

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos *weekend*

Piątek
21 lipca 2023
nr 57 (LXXVIII)
cena: 20 Kč



WIADOMOŚCI
LATO Z TRADYCJĄ
I PODRÓŻNIKAMI
STR. 2-3



WYWIAD
KSIĘSTWO
CIESZYŃSKIE BYŁO
FENOMENEM... STR. 5



ZBLIŻENIA
XCAMP: OD ZERA
DO BOHATERA
STR. 8



Zabierzcie dzieci na »Gorola«

WYDARZENIE: Przygotowania do 76. Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych „Gorolski Święto” są dopięte na ostatni guzik. Za dwa tygodnie – od piątku do niedzieli, rozbrzmiewać będzie nad Laskiem Miejskim w Jabłonkowie donośne gorolski „Ho, ho, ho!”. Organizatorzy mają nadzieję, że w imprezie weźmie udział jak najwięcej rodzin z dziećmi.

Beata Schönwald

„Gorolski Święto” to impreza Miejsowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Jabłonkowie promująca folklor Śląska Cieszyńskiego oraz innych regionów. Dzięki temu, że organizowana jest w ramach Tygodnia Kultury Beskidzkiej, występują na niej zespoły z całego świata. Jak potwierdziła na wczorajszej konferencji prasowej w Domu PZKO w Jabłonkowie odpowiedzialna za program festiwalu Lucie Peter-Tomkowa, również w tym roku rodzimy folklor będzie przeplatać się z muzyką i tańcem z Polski, Czech, Słowacji, Węgier, Bośni i Hercegowiny, Albanii czy Indii.

Piątek to popołudniowe i wieczorne gawędy, granie i śpiewanie dzieci i dorosłych w Lasku Miejskim, ale też już od godz. 15.00 „Witaczka” na rynku, a w Domu PZKO seminarium etnograficzne oraz Kawiarenka pod Pegazem, tym razem z poetką Ewą Sabelą-Furtek w roli głównej. Sobota to występy kapel i zespołów folklorystycznych, imprezy o charakterze



• Czwartkowa konferencja w Jabłonkowie. Fot. SZYMON BRANDYS

turystyczno-sportowym, jak bieg przełajowy „O dzbanek mleka”, rajd PTTS „Beskid Śląski” „O kypce Macieja” i mecz piłki nożnej Górale – Dolanie oraz młodzieżowy Karnawał Gorolski z Ampli Fire i słowacką „Hrdzą”. Niedziela będzie tradycyjnie najbardziej

uroczystym dniem z korowodem, oficjalnymi gośćmi oraz kontynuacją programu w wykonaniu kapel oraz zespołów folklorystycznych. Jako gwóźdź niedzielnego programu wystąpi zespół regionalny „Liptov” z Ružomberka na Słowacji. Na jabłonkowskim święcie

zatańczy po raz pierwszy w swojej historii.

– Tegoroczną nowością będzie też „Witaczka” z udziałem aż dwóch wozów. Na jednym z nich pojedzie kapela „Nowina” w kierunku klasztoru elżbietanek, Białej i Nawsia. Natomiast drugi, z kapelą

z Górnej Orawy, wyruszy w kierunku sanatorium i Łomnej – mówiła o nowościach Peter-Tomkowa.

Górna Orawa jest regionem, który będzie obecny na tej edycji „Gorola” w kilku różnych odsłonach. Jego tradycyjnej kulturze ludowej będzie poświęcone piątkowe seminarium etnograficzne, jeszcze tego samego wieczoru można będzie obejrzeć obrzędy pasterskie związane z wypasem wołów oraz posmakować orawskich potraw w Lasku Miejskim, a w sobotę nauczyć się tańców tego regionu. – O bliskich związkach z Orawą świadczą nie tylko piosenki, które wszyscy śpiewamy, jak „Hej, bystra woda” albo „Orawa, Orawa”. Postaramy się państwa przekonać do tego dzięki bogatemu programowi poświęconemu temu regionowi. Na scenie wystąpi aż sześć wykonawców pochodzących z niego – trzy kapele, jeden zespół dziecięco-młodzieżowy, grupa teatralna i zespół „Orawiacy”. Do prezentacji podzielonej granicą Górnej Orawy zaprosiłem dwie wioski, które łączą wspólne dziedzictwo kulturowe – polską Lipnicę Wielką i słowacką Oravską Polhorę – zaznaczył organizator seminarium Leszek Richter. ▲

Ciąg dalszy na str. 3

Miodula za imię konia

W tym roku na „Gorolskim Święcie” Adam Rytko przyjedzie na nowym koniu. – To również siwek, czyli koń białej maści, ale nie lipican, jak było dotychczas. Ponieważ chodzi o konia wykorzystywanego do pracy w lesie, jest znacznie większej budowy – zdradził Jan Rytko. Czy uda mu się pokonać schodki na mostku na Olzie, na razie pozostaje niewiadomą. Pomimo naszych dociekliwych pytań, organizatorzy postanowili na razie nie zdradzać również jego wieku ani nazwiska właściciela.

– Z koniem związany będzie bowiem nasz konkurs. W najbliższych dniach na stronach internetowych i facebookowych „Gorolskiego Święta” zamieścimy zdjęcie siwka. Zadaniem uczestników będzie zgadnięcie jego imienia, wybierając spośród trzech podanych możliwości.

Kto jako pierwszy odpowie poprawnie, w niedzielę odbierze na scenie jako nagrodę butelkę mioduli z rąk Tadeusza Filipczyka – poinformowała odpowiedzialna za obsługę medialną i PR Tereza Tomiczkowa.

REKLAMA

WAKACJE
W OWIECZCE

Pensjonat
Owieczka w Nydku
+420 734 753 840
www.penzionovecka.cz

Wykorzystaj swój Beene-Fill

ZDANIEM... Łukasza Klimania



klimaniec@glos.lve

Wjazd do Śmiłowic, gdzie od soboty ponad czterystu młodych ludzi przebywa na tegorocznym Xcamp-ie (piszemy o tym na str. 8), przypomniał mi moje turnusy rekolekcji oazowych. Odbływały się w podobnej formie (nabożeństwo, spotkania formacyjne, ewangelizacja, spotkania z ciekawymi gośćmi, wspólne zabawy), choć nie na taką dużą skalę. Wspomnienia tamtego czasu wróciły na widok uczestników Xcamp-u – zasłuchanych na seminariach, roześmianych na warsztatach i zabawie w czasie wolnym. To dobrze spędzony czas – słyszę od nich. I dobrze rozumiem, bo sam tego doświadczyłem. Pobyt w takiej wspólnotce buduje człowieka, dodaje mu wewnętrznej siły, rozwija duchowo, pomaga znaleźć odpowiedzi na nieraz trudne życiowe sprawy. Człowiek z takiego wyjazdu wracał umocniony, często z przekonaniem, że jest w stanie góry przetrwać.

Ale na jak długo takiej siły wystarczy? Na miesiąc, pięć lat, dwa tygodnie, dwadzieścia lat? Co zostaje w sercach i głowach z usłyszanych nauk i przeprowadzonych rozmów, gdy przyjdzie zmagać się z żywymi wyzwaniami i szarą codziennością – wychowaniem dzieci, pracą, zdrowotnymi kłopotami, utrzymaniem domu, samochodem, który kolejny raz trzeba zawieźć do mechanika, rachunkami, które trzeba zapłacić, złośliwym sąsiadem? Jak nie ulec wtedy zmęczeniu, zniechęceniu, rozleniwieniu?

Ciekawie się złożyło, że tuż po powrocie ze Śmiłowic trafiłem na lekturę „Tygodnika Powszechnego” i tekst Michała Okońskiego poświęcony abp. Grzegorzowi Rysiowi, który decyzją papieża Franciszka otrzymał właśnie nominację na kardynała. Autor przytacza słowa Rysia, który przyznaje, że jego towarzysze z oazowych wyjazdów, gdzie zawsze człowiek był nakręcony, po latach przychodzą ze słowami: „Co się stało z moją wiarą? Nic nie czuję”. Duchowny uspokaja, że nie się nie stało. „Po prostu nic nie czujesz. To znaczy, że z tamtego ubrania wyrosłeś i trzeba uszyć nowe”. A autor konkluduje, że nie wszystko, co nazywane jest kryzysem wiary, rzeczywiście nim jest. Czasem chodzi o dorastanie.

Nie wiem, jak potoczą się losy młodych ludzi z Xcamp-u i podobnych obozów ewangelizacyjnych. W życiu bywa różnie. Dobrze jest jednak wiedzieć, że nie z wszystkiego się wyrasta. Być może do pewnych spraw trzeba faktycznie dorosnąć.

CYTAT NA DZIS



Petr Fiala,

premier RC, po pierwszym w historii posiedzeniu Rządowego Komitetu ds. Inwestycji Strategicznych

●●●

Czeskiej gospodarce grozi, że przysłowiowy pociąg jej ucieknie. Problematycznych obszarów jest wiele. Zakładam, że w ciągu najbliższych tygodni i miesięcy dla wielu z nich będziemy mogli przedstawić podstawowy harmonogram działań

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



● Rodzinne wycieczki to podczas lata obowiązkowy element. Dzieci zawsze mają sporo zabawy z dmuchawcami, jak Tereska na zdjęciu...
Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

DZIŚ...

21

lipca 2023

Imieniny obchodzą:

Daniel, Wiktor

Wschód słońca: 4.39

Zachód słońca: 20.45

Do końca roku: 163 dni

(Nie)typowe święta:

Światowy Dzień Imprezy

Przysłowie:

„Gdy listki ziemniaków

w górę spoglądają, to nam

na pogodę znak pewny

dają”

JUTRO...

22

lipca 2023

Imieniny obchodzą:

Lena, Magdalena, Milena

Wschód słońca: 4.40

Zachód słońca: 20.44

Do końca roku: 162 dni

(Nie)typowe święta:

Światowy Dzień Mózgu

Przysłowie:

„Gdy Maria Magdalena

deszczem zaczyna, to

zwykle deszcz dłużej

trzyma”

POJUTRZE...

23

lipca 2023

Imieniny obchodzą:

Apolinaria, Bogna, Brygida

Wschód słońca: 4.42

Zachód słońca: 20.42

Do końca roku: 161 dni

(Nie)typowe święta:

Dzień Włóczykija

Przysłowie:

„Jak poranek mglisty,

wieczór przeczysty”

POGODA

piątek



dzień: 23 do 25°C

noc: 16 do 13°C

wiatr: 1-3 m/s

sobota



dzień: 22 do 24°C

noc: 17 do 15°C

wiatr: 1-3 m/s

niedziela



dzień: 24 do 26°C

noc: 15 do 13°C

wiatr: 3-5 m/s

Lato z tradycją i polskimi podróżnikami

W Trzanowicach dzieci nie tylko świetnie się bawią i uczą tańców na miejscowe dożynki, ale dowiadują się, że Aleksander Doba kajakiem przepłynął Atlantyk, Henryk Arctowski badał Antarktydę, a Maciej Kuczyński to współodkrywcą jaskiń w Wenezueli. Półkolonia „Lato z tradycją” jak zawsze zdają świetnie egzamin.



● Wolne chwile między zajęciami dzieci wykorzystują na zabawę. Np. malowanie kredą po bruku.

Łukasz Klimaniec

W organizowanych w Domu PZKO w Trzanowicach półkoloniach w tym roku bierze udział 45 dzieci m.in. z Ropicy, Trzyciecia, Śmiłowic i Trzanowic. Od poniedziałku do piątku mają szczerze wypełniony czas od 8.00 do 16.00. Są zajęcia taneczne, kreatywne, ruchowe i rywalizacja. Nie ma czasu na nudę.

– Fajnie tu jest. Wszystko mi się tu podoba – mówił Jakub Niemiec z Kar-

pełnej, który wczoraj przed południem wraz z pozostałymi dziećmi brał udział w konkursach przygotowanych przez opiekunów. Dzieci podzielone na grupy na przemian brały udział w zabawach i próbach tanecznych, które w sali budynku sąsiadującego z Domem PZKO prowadziła Weronika Kićmer.

– To już trzynasta edycja tych półkolonii – przyznaje Dorota Uherek, członek zarządu MK PZKO w Trzanowicach ds. kultury i organizatorka półkolonii, które koło organizuje wspólnie z Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej w RC. – Pierwotnie myśl była taka, by w ramach tych zajęć przygotować program na dożynki. Nadal tak jest, ale w tym roku główny program przygotowuje działająca drugi rok kółko taneczne „Dziecka z Trzanowic”, a pozostałe dzieci dołączają do nich z tańcami, których się nauczą na zajęciach w ramach półkolonii – wyjaśnia.

Najmłodszy uczestnik półkolonii ma 2,5 roku. To wnuczka Doroty



● Celem zajęć jest przygotowanie programu na dożynki. Dzieci ćwiczą wspólnie z grupą „Dziecka z Trzanowic”. Zdjęcia: ŁUKASZ KLIMANIEC

Uherek. Są też dzieci mam, które pomagają przy półkoloniach.

Nie bez znaczenia jest też koszt udziału dziecka, który wynosi 800 koron dla dzieci spoza kółka „Dziecka z Trzanowic” oraz 600 koron dla osób należących do tej tanecznej grupy. To w zasadzie koszt, który ma pokryć wyżywienie. – Wszyscy jesteśmy wolontariuszami. Nikt z tego nie ma zapłaty, jedynie satysfakcję, że robi się coś dobrego. W kuchni pracują babcie, prababice, jest dziadek i dwie ósmoklasistki, które pomagają. W sumie sześć osób – wylicza Dorota Uherek.

W tym roku tematem wiodącym półkolonii „Lato z tradycją” są podróznicy polscy. Podczas zajęć

dzieci poznały Antarktydę i postać Henryka Arctowskiego, polskiego badacza i naukowca, który przyczynił się do lepszego poznania tego polarnego kontynentu, „wedrowały” po Amazonii wraz z Wojciechem Cejrowskim, a słysząc o dokonaniach Aleksandra Doby, który kajakiem przemierzył Atlantyk, miały okazję dowiedzieć się o tym oceanie i wy-czynie polskiego podróżnika. Wczoraj tematem były podróże przez jaskinie Macieja Kuczyńskiego, a dziś niezwykła wyprawa Kazimierza Nowaka, który w latach 20. ub. wieku przebył samotnie kontynent afrykański z północy na południe, a następnie z powrotem, pokonując około 40 tys. km m.in. na rowerze. ▲

Polacy w szczytowej formie



● Anna Tybor jako pierwsza kobieta w historii zjechała na nartach ze szczytu Broad Peak. Fot. Facebook.com/annatyborPL

Równie wielkim sukcesem zakończyła się w tym samym czasie wyprawa Andrzeja Bargiela, który zdobył Gaszerbrum II (8035 m n.p.m.) w paśmie Karakorum, a następnie zjechał z niego na nartach. Wcześniej zjechał już z Sziszapangmy (8013 m n.p.m.), Manaslu (8156 m n.p.m.), Broad Peak (8047 m n.p.m.) i K2 (8611 m n.p.m.). Po zdobyciu Gaszerbruma II kolejnym celem jest Gaszerbrum I (8080 m n.p.m.), ośmiotysięcznik znajdujący się w tym samym paśmie. (klm)

W tym roku tematem wiodącym półkolonii „Lato z tradycją” są podróznicy polscy. Podczas zajęć

zakończyła się w tym samym czasie wyprawa Andrzeja Bargiela, który zdobył Gaszerbrum II (8035 m n.p.m.) w paśmie Karakorum, a następnie zjechał z niego na nartach. Wcześniej zjechał już z Sziszapangmy (8013 m n.p.m.), Manaslu (8156 m n.p.m.), Broad Peak (8047 m n.p.m.) i K2 (8611 m n.p.m.). Po zdobyciu Gaszerbruma II kolejnym celem jest Gaszerbrum I (8080 m n.p.m.), ośmiotysięcznik znajdujący się w tym samym paśmie. (klm)

Zabierzcie dzieci na »Gorola«

Dokończenie ze str. 1

Tegoroczną specjalnością będzie również jubileuszowy program miejskich zespołów „Zaolzi” i „Zaolzioczek”. W piątek o godz. 21.00 wystawią one inscenizację teatralno-muzyczno-taneczną pt. „Bajka o diablom mlynie na Gierwie”. – Dwudziestolecie zespołu „Zaolzi” wypadło na 2021 rok, natomiast „Zaolzioczek” obchodzi w tym roku 20 lat. Ponieważ dwa lata temu pandemia koronawirusa nie pozwoliła nam na tego rodzaju świętowanie, jubileusz będziemy obchodzili dopiero 21 października br. Na „Gorolskim Święcie” odbędzie się przedpremierą tego wydarzenia – powie dział kierownik obu zespołów Marcin Filipczyk.

Według dyrektora festiwalu, prezesa MK PZKO w Jablonkowie Jana Ryłki, organizatorzy starają się na różne sposoby angażować dzieci w tej tradycyjnej sierpniowej imprezie. Dzieci i młodzież występują na scenie, a od ub. roku mają również własną strażniczkę. To się sprawdziło i w tym roku oferta dla dzieci zostanie poszerzona o kolejną atrakcję. W ramach tradycyjnego pokazu rzemiosł pn. „Szikowne gorolski rynec” będą specjalnie dla nich organizowane co godzinę warsztaty poszczególnych technik rękodzielniczych.

Motywacją do tego, by przyjść na „Gorola” całą rodziną, są też ceny biletów. W tym roku darmowe wejście na imprezę mają w towarzystwie dorosłych dzieci w wieku do 15 lat. Tymczasem jest w ub. roku granicę stanowił 10. rok życia. (sch)

REKLAMA

Miasto Statutowe Trzyniec
Zarząd Miasta Trzynieca ogłasza
KONKURS

na stanowisko kierownika dyrektora organizacji budżetowej
Szkoła Podstawowa i Przedszkole im. Gustawa Przeczka z Polskim Językiem Nauczania, Trzyniec, Dworcowa 10, organizacja budżetowa
Zakładany termin rozpoczęcia pracy: 1. 1. 2024 roku
Wymagania, wymogi zgłoszeń i inne potrzebne informacje można znaleźć w www.trzinecko.cz, zakładka Tablica informacyjna lub w wydziale SKiWF MMT Trzyniec, tel.: 558 306 193
Zamknięcie zgłoszeń: 11. 9. 2023 roku

(klm)

Kłopot z walem

Budowa wału przeciwpowodziowego w Boguminie-Pudłowie, który ma zapobiegać skutkom powodzi, jest zagrożona. Ministerstwo Rolnictwa poinformowało, że ze względu na rządowy pakiet oszczędnościowy nie jest obecnie w stanie zagwarantować pieniędzy na tę inwestycję 400 mln koron. Jednocześnie rząd zapowiedział, że cięcia nie dotkną tego przedsięwzięcia.



● Budowa wału w Boguminie-Pudłowie rozpoczęła się jesienią ub. roku. Fot. ARC

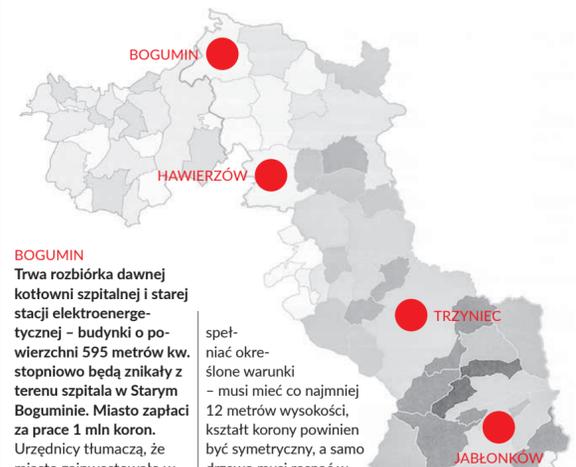
Pierwszy etap budowy wału ochronnego spółka „Dorzecze Odry” rozpoczęła jesienią ubiegłego roku z własnych pieniędzy, by nie stracić pozwolenia na budowę. Na dalszą realizację projektu były obiecane fundusze z Ministerstwa Rolnictwa. Obecnie nie ma jednak środków na współfinansowanie budowy. Póki co trwają negocjacje z Ministerstwem Finansów w sprawie zwiększenia budżetu. Jeśli nie zakończy się sukcesem, to inwestycja nie otrzyma w tym roku dotacji.

Przez sześć lat prowadziliśmy negocjacje z inwestorem i właścicielami gruntów. Zainwestowaliśmy sześć milionów koron w zakup działek i rozwój projektu. Musieliśmy zmienić plan zagospodarowania przestrzennego.

Zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy, aby zbudować wał przeciwpowodziowy i teraz, dziewięć miesięcy po rozpoczęciu budowy, dowiadujemy się, że państwo nie gwarantuje jej kontynuacji ze względu na środki oszczędnościowe – irytuje się burmistrz Bogumina Petr Vicha. – Pozostała część czeka na budowę trzykilometrowego wału przeciwpowodziowego. Projekt podzielony jest na trzy etapy i ma zostać zakończony w 2025 roku.

Jedziemy na tym samym wózku, co „Dorzecze Odry”.

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



BOGUMIN

Trwa rozbiórka dawnej kotłowni szpitalnej i starej stacji elektroenergetycznej – budynki o powierzchni 595 metrów kw. stopniowo będą znikać z terenu szpitala w Starym Boguminie. Miasto zapłaci za prace 1 mln koron. Urzędnicy tłumaczą, że miasto zainwestowało w budowę nowego systemu grzewczego i w centrum energetyczne, dlatego stary kompleks stracił na znaczeniu. W przyszłości na tym terenie powstanie pawilon nowoczesnego szpitala dla pacjentów wymagających długoterminowej opieki. (klm)

HAWIERZÓW

Lato w pełni, ale niektórzy już myślą o... Bożym Narodzeniu. Urzędnicy zwrócili się do mieszkańców o chinki, które na święta znajdują się w centrum miasta, Szumbarku i Podlesiu. Stało się już tradycją, że miasto otrzymuje przynajmniej jedno z drzew w prezencie od właścicieli domów lub ogrodów. Jednak takie podarowane drzewo musi

spełniać określone warunki – musi mieć co najmniej 12 metrów wysokości, kształt korony powinien być symetryczny, a samo drzewo musi rosnąć w miejscu, z którego łatwo je ściągnąć i przetransportować. W tej sprawie można kontaktować się z Wydziałem Usług Komunalnych e-mailowo (Brenek.Boris@havirov-city.cz) lub telefonicznie (596 803 279), do 6 października. (klm)

JABŁONKÓW

Podczas zawodów charytatywnych na halajnogach udało się zebrać 30 299 koron – poinformowali przedstawiciele jablonskiego Caritasu. Wydarzenie miało miejsce w minionej niedzielę podczas Dni Jablonkowa. W charytatywną akcję włączyły się jedno z drzew w prezencie od właścicieli domów lub ogrodów. Jednak takie podarowane drzewo musi

mocy szkolnych dla dzieci z rodzin w trudnej sytuacji finansowej. (klm)

TRZYNIEC

W okresie wakacyjnym firma odbierająca śmieci ma opróżnić wszystkie kontenery na odpady sortowane. Jednocześnie na tych zóftych pojemnikach zostaną naklejone ulotki informacyjne przestrzegające mieszkańców przed wrzucaniem odpadów zmieszanych. Do zóftego pojemnika prócz tworzyw sztucznych można wrzucić kartony po napojach oraz metalowe odpady. Pierwsze naklejki pojawiły się na kontenerach na Kamionce. (klm)

Księstwo Cieszyńskie było fenomenem i zarazem nie było...

W ustronim wydawnictwie Dobra Prowincja ukazały się „Dzieje Księstwa Cieszyńskiego”. Ich autorem jest dobrze znany choćby z łamów „Głosu” Michael Morys-Twarowski, absolwent prawa i amerykanistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rozmawiamy z nim o samej książce oraz Księstwie Cieszyńskim.

Szymon Brandys

Do tej pory historia Księstwa Cieszyńskiego nie została opracowana w jednej zwartej książce. Jak to możliwe?

– Kiedy w 1920 roku definitywnie skończyła się historia Księstwa Cieszyńskiego, jego dawne terytory coraz częściej zaczęto nazywać Śląskiem Cieszyńskim. Tyle że granice Księstwa Cieszyńskiego zmieniały się przez stulecia i dla średniowiecza czy wczesnej nowożytności nie pokrywają się z dzisiejszym Śląskiem Cieszyńskim. Śląsk Cieszyński dla XIV czy XVI wieku to pojęcie geograficzne, z którego niewiele wynika. Nakładając granice z początku XX wieku na czasy o kilka stuleci wcześniejsze, popelniamy grzech anachronizmu. Mamy wprawdzie osmiotomowe dzieje Śląska Cieszyńskiego (sam nawet napisałem do nich pięć rozdziałów), jest nieco prac o Księstwie Cieszyńskim w wybranych epokach, ale brakowało autorskiej pracy o Księstwie Cieszyńskim, opisującej jego historię od powstania do końca, czyli od 1290 do 1920 roku. Taka perspektywa pozwala i lepiej zrozumieć jego dzieje, i stworzyć uniwersalną opowieść, która powinna zainteresować również czytelników spoza regionu.

Twoja książka ma oryginalną formę, nie stanowi stricte akademickiej pozycji, w niektórych miejscach przypomina coś na kształt scenariusza filmowego. Dosłownie wprowadza czytelnika w fabułę, tyle że to nie fabuła, ale rzeczywistość...

– Dziękiuję za pochwałę. Tak właśnie miała wyglądać. Chciałem, żeby „Dzieje Księstwa Cieszyńskiego” były zajmującą opowieścią, a nie książką, którą przeczyta jedynie kilku specjalistów. Jednocześnie czytelnicy mogą być spokojni o warstwę merytoryczną. Każda informacja jest udokumentowana w formie przypisów. W efekcie „Dzieje...” łączy zalety książki popularnej (styl) i naukowej (dokumentacja), a przynajmniej taką mam nadzieję.

Dodajmy jeszcze, że w „Dziejach Księstwa Cieszyńskiego” pojawiają się liczne ciekawostki oddzielone graficznie od reszty tekstu...



• Michael Morys-Twarowski, absolwent prawa i amerykanistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, na tej samej uczelni obronił doktorat z historii. Autor książek „Polskie imperium” (2016), „Narodziny potęgi. Wszystkie podboje Bolesława Chrobrego” (2017) i „Przedmurze cywilizacji” (2019) oraz ponad 100 publikacji naukowych, w większości poświęconych dziejom Księstwa Cieszyńskiego. Stypendysta Fundacji Lanckorońskich (Londyn 2020, Wiedeń 2023). Finalista konkursu scenopisarskiego Script Pro (2022). Na łamach „Głosu” od 2020 roku publikuje artykuły poświęcone rodowi z dawnego Księstwa Cieszyńskiego. Fot. ARC

– To są swoiste mikro-rozdziały o osobach, zjawiskach czy zagadnieniach wartych opowiedzenia, ale które obciążałyby poszczególne „duże rozdziały”. Mikro-rozdziały poświęcone są między innymi czerwonym pończochom, ziemniakom czy żołnierzom z Księstwa Cieszyńskiego wcielonym do armii austriackiej. Jest też o psach polnie czytelnicy mogą być spokojni o warstwę merytoryczną. Każda informacja jest udokumentowana w formie przypisów. W efekcie „Dzieje...” łączy zalety książki popularnej (styl) i naukowej (dokumentacja), a przynajmniej taką mam nadzieję.

Traktujes Księstwo Cieszyńskie nie lokalnie, ale również szerzej – jako swego rodzaju europejski fenomen. Dlaczego?

– Ono było fenomenem i zarazem nie było. Oczywiście, łatwo dać się porwać narracji, że Księstwo Cieszyńskie było najwspanialszym

opracować dzieje kolejnych miejscowości czy biografii zasłużonych postaci, wyłuskać ze źródeł rozmaite ciekawostki, ale nie spodziewałbym się rewolucyjnych odkryć. Pod tym względem „Dzieje Księstwa Cieszyńskiego” powinny zachować aktualność przez dziesięciolecie.

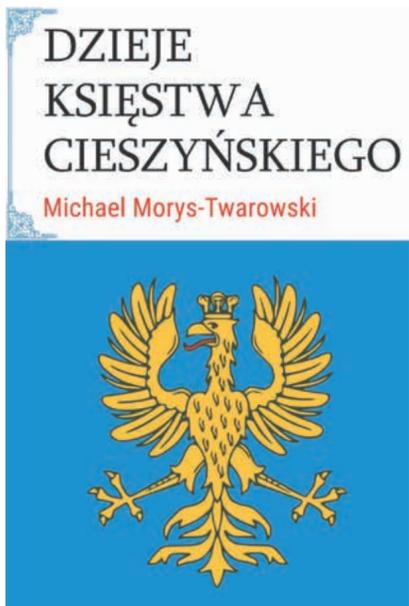
Czy przy ich pisaniu coś Cię zaskoczyło?

– Z drobiazgów, to skala rozrzućności księcia Wacława Adama i jego syna Fryderyka Kazimierza; panowie urządzili sobie w XVI wieku coś w rodzaju prywatnego zoo. Z rzeczy poważniejszych – uderzyła mnie liczba złych publikacji. Przejrzałem setki prac, które były tylko kompilacją informacji z innych opracowań. Do tego nawet współcześnie nie brakowało autorów zaklamujących opis stosunków językowych i narodowych w dawnym Księstwie Cieszyńskim.

Historia Księstwa zakończyła się w 1920 i na tym roku kończy się również twoja książka. Planujesz napisać może historię Śląska Cieszyńskiego po Księstwie?

– Taki sequel powinien powstać, mogłoby nawet nosić tytuł „Pośmiertne dzieje Księstwa Cieszyńskiego”. Jednak autorem powinien być ktoś, łączący w sobie kompetencje socjologa i historyka. Chętnie przeczytałbym taką książkę.

Masz swoich ulubieńców w historii Księstwa?



– Zajmując się przez dwie dekady dziejami Księstwa Cieszyńskiego, siłą rzeczy polubiłem niektóre osoby z przeszłości. Odczytując i przepisując tysiąc stron dziennika Andrzeja Cinciaty trochę się z nim zżyłem. Chętnie czytam opowiadania Walentego Krzyszczaka. Do moich ulubieńców na pewno zaliczają się wynalazca Józef Bożek, Andrzej Fołtyń z Starego Miasta koło Frysztatu, który stanął na czele powstania w 1766 roku, oraz księżna Elżbieta Lukrecja, ciągle czekająca na książkową biografię.

Gdzie można kupić książkę i czy planowana jest też sprzedaż internetowa?

– Książka jest dostępna już w Księgarni u Wirthów. Sprzedaż internetowa ruszy na dniach, już teraz można zamówić ją przez fanpage’a wydawnictwa Dobra Prowincja. I jeszcze spotkania autorskie. Najbliższe odbędzie się w sobotę, 22 lipca, o godzinie 18.00 na dziedzińcu zamku w Cieszynie. We wrześniu planuję z „Dziejami Księstwa Cieszyńskiego” odwiedzić kilka miejscowości na Zaolziu. ▲

24. tom »Pamiętnika Cieszyńskiego«

Ukazał się 24. tom „Pamiętnika Cieszyńskiego” – rocznika naukowo-chronologicznego poświęconego historii regionu, którego wydawcą jest Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Cieszynie.

„Pamiętnik...” jest sztandarowym projektem cieszyńskiego Oddziału PTH, choć najnowszy tom ukazuje się po czteroletnim zastoju (23. tom został wydany w roku 2019). Na jego zawartość składa się sześć artykułów, trzy sprawozdania i dwie recenzje. W gronie autorów znalazło się aż czterech

pracowników Muzeum Śląska Cieszyńskiego: Zofia Jagosz-Zarzycka, Jan Paweł Borowski, Maksymilian Stańczak i Wojciech Świąż (redaktor naczelny czasopisma), a ponadto Hanna Grudniewska, Michael Morys-Twarowski, Jerzy Polak, Janusz Spyra i – po raz pierwszy na łamach „Pamiętnika Cieszyń-

skiego” czeski znawca nowożytnej historii regionu – Radim Jež, z artykułem na temat najstarszych pieczęci Skoczowa i Strumienia. Współwydawcą 24. tomu jest Starostwo Powiatowe w Cieszynie. Papierowa wersja czasopisma będzie do nabycia w siedzibie Muzeum Śląska Cieszyńskiego (ul. Regera 6),

do internetu natomiast trafi wersja cyfrowa periodyku – podobnie jak poprzednie tomy będzie ją można ściągnąć za darmo ze strony internetowej stowarzyszenia (<http://www.pth.cieszyn.pl/>). Niedługo później najnowszą „Pamiętnik” trafi do baz referencyjnych CEJSH oraz BazHum. (r)

Piękno dla Boga, przepych dla człowieka

Piękne rzeczy mamy często na wyciągnięcie dłoni. Dobrym tego przykładem jest świeżo wyremontowana kaplica na stonawskiej plebani. Proboszcz parafii rzymskokatolickiej ks. dr Roland Manowski zaprasza, by ją odwiedzić przy okazji niedzielnego odpustu w kościele św. Marii Magdaleny.



• Ks. Roland Manowski w wyremontowanej kaplicy.

Beata Schönwald

Kaplica to księżda pomysł?

– Kiedy zostałem proboszczem w Stonawie, zauważyłem, że w ciągu tygodnia niewiele osób przychodzi na msze święte, a na probostwie, gdzie mieszkam sam, miejsca jest dużo. Z pokoju gościnnego i kuchni byłej gospodyni, która jeszcze w latach 70. ub. wyciągała z miejscowemu proboszczowi, postanowiłem zrobić kaplicę. Z łazienki powstała mała zakrystia, a ze spiżarki konfesjonał. Kaplica została erygowana przez śp. biskupa Františka Václava Lobkowicza w 2011 roku jako pierwsza świątynia w diecezji pod wezwaniem wntczas jeszcze błogosławionego Jana Pawła II. Po dwunastu latach trzeba ją było odnowić. Postanowiliśmy zrobić to w pięknym stylu i po Bożemu, skoro jest to miejsce, w którym przechowuje się stale Najświętszy Sakrament.

Wnętrze kaplicy zapiera dech w piersiach. Znaczy, że są jeszcze ludzie, którzy potrafią robić takie rzeczy?

– Stara zasada mówi, że dla chcącego nic trudnego. Wiadomo, że ksiądz nie na wszystkim się zna, ale przecież podróżujemy po świecie, oglądamy różne kościoły i widzimy ich piękno. Poza tym historię sztuki sakralnej wszyscy mieliśmy na studiach. Każdy ksiądz ma więc jakieś pojęcie o tych sprawach. Chodzi tylko o to, żeby je odpowiednio wykorzystać. Nam się to udało dzięki pracy czeskiej firmy Vlastimila Moravčíka z sąsiednich Łąk, a także dzięki małżonkom Klaudivii i Adamowi Potyżom z niedalekich Gorzyc, którzy służyli nam koncepcją, inspiracją i radą. To rodzina, która od trzech pokoleń maluje w Polsce kościoły

i bazyliki – dawniej m.in. katedrę w Katowicach, teraz zaś kościół w Pruchnej na Śląsku Cieszyńskim, i posiada na tym polu wiele cennych doświadczeń. Na przykładzie naszej kaplicy można zatem śmiało powiedzieć, że wciąż jeszcze istnieją ludzie, którzy potrafią robić takie rzeczy.

Czy te wszystkie malowidła, ornamenty, kolory mają jakieś symboliczne znaczenie?

– Główną koncepcją było to, żeby powstało miejsce sakralne. Ze wschodniej ikonografii czy też historii sztuki wiemy, że poszczególne kolory mają swoje symboliczne znaczenie. Złoto, to symbol bóstwa. Ponieważ z uwagi na wcześniejsze wykorzystanie tych pomieszczeń prezbiterium w kaplicy nie jest wyodrębnione luksem triumfalnym, postanowiliśmy podkreślić jego znaczenie właśnie poprzez złoty kolor. W ten sposób staraliśmy się zaakcentować, że chodzi o miejsce szczególne, gdzie znajdują się ołtarz, tabernakulum, ambona i gdzie ksiądz sprawuje Najświętszą Ofiarę. Czerwień, która występuje tu w kombinacji ze złotem, to także kolor boski, królewski, ale też kolor ognia i Ducha Świętego, kolor krwi i męczeństwa będącego najwyższym stopniem świętości w Kościele.

To wszystko razem wzięte sprawia, że mamy do czynienia z pięknem. Czym ma służyć piękno w kościele?

– Wielu ludzi mówi, że mogłoby być skromniej, czasem padają wyroki wręcz bolesne: „A po co to wszystko?” Kiedy na przestrzeni lat wnoszono wspaniałe świątynie, tym pierwotnym celem zawsze była chwala Boża. Jedną z modlitw mieszanych mówi, że „nasze hymny pochwalne niczego Tobie nie do-

dają, ale się przyczyniają do naszego zbawienia”. Stąd też ludzkość swoją wiarę w Boga zawsze przejawiała tak, że dawała mu to, co nie mał przerastało jej ludzkie siły, bo było tak cenne i tak piękne. Drugi aspekt ma bardziej praktyczny wymiar. Co byśmy na świecie oglądali, pielgrzymując do kościołów, które wyglądałyby bardzo skromnie i nie przyciągałyby naszego wzroku? Człowiek poprzez zmysł wzroku poznaje świat, poprzez oko wyrabia swoje człowieczeństwo. Miejsca sakralne właśnie poprzez swoją wyjątkową estetykę mają nas wyciągać z tego świata, bo jak mówił Pan Jezus: „Moje królestwo nie jest stąd”. Dlatego też symbolika i sztuka sakralna muszą być inne niż wszystko to, co wokół siebie widzimy.

Ktoś powie, że tyle złota i ozdób w kościołach, to przepych. Jaka jest różnica między pięknem a przepychem?

– Przepych tworzony jest dla człowieka, żeby mógł całemu światu pokazać, ile tego wszystkiego ma, jakie to wszystko jest bogate, złote i obciska brylantami. Przepych często kojarzy się z kiczem. Natomiast piękno zawiera w sobie różne pierwiastki estetyki, od złoconych, poprzez szlachetną prostotę. Nieraz się mówi, że mniej znaczy więcej, choć też trzeba rozróżniać pomiędzy prostotą szlachetną, a prostactką. Piękno ma nas przenięść ponad naszą codzienność i nasze ludzkie myślenie, przepych zaś ma nas w tym świecie zostawić, bo jest synonimem niezdrowego luksusu. Przy tworzeniu wnętrza kościoła lub kaplicy nie chodzi o to, żeby zamknąć człowieka w ich murach, ale skierować jego wzrok ponad rzeczy ziemskie. Nie wiemy, jaki jest Pan Bóg. Skoro jednak Pismo Święte mówi, że „ani oko nie widziało, ani ucho



• Odnowiona plebania, w której mieści się kaplica.



• Ogród ma służyć wszystkim. Zdjęcie: BEATA SCHÖNWARD

nie słyszało, ani serce człowieka nie pojmie, jak wielkie rzeczy Pan przygotował tym, którzy Go miłują”, to również my poprzez rzeczy niezwykle piękne wskazujemy na rzeczy wieczne, przetrastające nasze ludzkie wyobrażenia.

Czy można powiedzieć, że piękna przestrzeń sakralna jest rodzajem modlitwy, niewerbalnej rozmowy z Bogiem?

– Nie tylko przestrzeń sakralna, ale także muzyka sakralna, szaty liturgiczne i cała oprawa liturgii podnoszą nasze serca do Boga i umacniają naszą pobożność. W Stonawie staramy się o tym pamiętać – ja, jako ksiądz sprawujący Najświętszą Ofiarę, ale też służba liturgiczna, organista Tomáš Bařák i chór. Muzyka i śpiew od wieków odgrywały w liturgii ważną rolę. Stąd też poszczególne papieże wydawali dokumenty, które określały, jaka muzyka ma być w kościołach. Mając jasno określone zasady, nie można grać byle co, byle jak i tworzyć coś na własną rękę, według własnego widzimisie. To kościół, miejsce namaszczone świętymi olejami, a nie sala koncertowa.

Stonawska parafia katolicka należy do tych młodych liczebnych. Skąd udało się zdobyć pieniądze na remont?

– Wielką pomoc okazała nam gmina, przekazując na remont 140 tys. koron. To nie są wyrzucone pieniądze, bo kaplica zostanie w Stonawie, nikt jej stąd nie zabierze. Chociaż nie jest to muzeum, ale miejsce modlitwy, to każdy może ją obejrzeć, zatrzymać się na chwilę. Myślę, że pozostanie ona na długie lata wizytówką naszej parafii razem z kościołem, o który się troszczymy, a także z odnowioną plebanią i ogrodami farskimi, które wciąż jeszcze się tworzą i w tym roku zostaną prawdopodobnie oświetlone. To wszystko, o tutaj robimy, ma służyć Panu Bogu i ludziom, zarówno wierzącym, jak i niewierzącym. Każdy może tu przyjść, pospacerować, nacieszyć się pięknem. Serdecznie zapraszamy!

POP ART

369

Janusz Bittmar

Latem na dużym ekranie dzieje się sporo ciekawego. Dlatego nie zwlekajcie, bo w przyszłym roku z powodu strajku w Hollywood sale kinowe mogą przekształcić się w fast foody serwujące popcorn o smaku goryczy.

RECENZJE

MISSION IMPOSSIBLE – DEAD RECKONING

Siódma odsłona ekranowych przygód agenta najbardziej niewidocznego, a zarazem niebawie skutecznej agencji wywiadowczej IMF wtargnęła do kin z taką mocą, że nawet w prowincjonalnej jak na zyski multipleksów Ostrawie, najnowszy obraz z udziałem Toma Cruise'a otrzymał zabójczą ramówkę – emitowany jest aż dziewięć razy w godzinach popołudniowych i to w dwóch dużych kinach wyposażonych w technologię IMAX. Dlaczego o tym wspominam? Właśnie dla takich spektakularnych filmów akcji, naszpikowanych rewelacyjnymi efektami specjalnymi, warto ruszyć tyłek z domowej kanapy.

Reżyser Christopher McQuarrie oraz twórca głównej roli agenta Ethana Hunta, Tom Cruise, w takich klimatach czują się zresztą wyśmienicie. To ich czwarty wspólny projekt, po entuzjastycznie przyjętych filmach „Walkiria”, „Jack Reacher” i piątej odsłonie „Mission Impossible”. W nowym obrazie Ethan Hunt znów spieszy na ratunek światu, wspomagany przez najbliższych przyjaciół po fachu. Twórcy wyraźnie jednak, niż w poprzednich dwóch wcieleńiach misji, postawili na powroty starych postaci. Ważnych dla całości kształtu tej serii, tak jak chociażby w przypadku Isly Faust – brytyjskiej agentki MI6 zagranej przez Rebecę Ferguson oraz Gabriela – w którego wcielił się z demonicznym zapałem Esai Morales. Rodzynkiem jest natomiast obecność na planie – i to ważna – Marcina Dorocińskiego. Znany polski aktor w roli dowódcy rosyjskiej łodzi podwodnej „Sewastopol” dosłownie zawojował początkowych piętnaście minut filmu.

W zatrzesieniu thrillerów szpiegowsko-przygodowych seria „Mission Impossible” imponuje perfekcyjną oprawą wizualną. Pomyślano jak zawsze o szczegółach, które pomagają dopiąć na przysłowiowy ostat-



• Najważniejszym sprzymierzeńcem Ethana Hunta (Tom Cruise) w siódmej odsłonie staje się Grace – zagrana przez Hayley Atwell.
Fot. ARC

ni guzik sam Tom Cruise, główny producent serii. Dla Cruise'a to już drugi z rzędu szybki sukces kasowy, po świetnie przyjętej kontynuacji „Top Gun – Maverick”, z czego niewątpliwie cieszą się m.in. sympatycy Kościoła scientologicznego, do którego jeden z największych gwiazdorów współczesnego kina należy od wielu lat. Główny wątek najnowszej misji skądinąd luźno nawiązuje do przedmiotu zainteresowań tej sekty, antybohaterem filmu jest bowiem „Byt” – sztuczna inteligencja potrafiąca zniszczyć ludzkość swoim nieprzewidywalnym algorytmem. Wiele wskazuje też na to, że najnowszy film Christophera McQuarrie'a zrobił duże wrażenie na kierownictwie Organizacji Narodów Zjednoczonych, bo właśnie zadanie okiełznania sztucznej inteligencji awansowało w tej organizacji na jedno z czołowych miejsc w rankingu priorytetów na najbliższe lata.

Na planie „Mission Impossible – Dead Reckoning Part One” zamiast budzącej się ostatnio najczęściej z ręką w nocniku ONZ mamy szereg innych mniej lub bardziej zasłużonych instytucji, próbujących skutecznie

utrudnić życie głównym bohaterom. Najważniejszym sprzymierzeńcem staje się Grace – seksowna złodziejka zagrana przez Hayley Atwell. Urodzona w Londynie aktorka, która do tej pory błyszczała tylko w telewizyjnych produkcjach, w towarzystwie Toma Cruise'a czuje się jak ryba w wodzie. Oboje potrafią odnaleźć się błyskotliwie zarówno w scenach akcji, m.in. w rewelacyjnie skrojonej goniwie samochodowej wąskimi uliczkami Rzymu czy scenach walki w równie miniaturywnych zakamarkach Wenecji, jak też w typowych dla tej serii fragmentach humorystycznych. Christopher McQuarrie dopiłnował niemniej tego, by misja uratowania świata zachowała walory klasycznego filmu przygodowego, a nie parodię tego gatunku, co zdarza się wielu innym, nierzadko równie ambitnym produkcjom.

Fani Toma Cruise'a nie poczują się też zawiedzeni podczas brawurowo nakręconych scen kaskaderskich, w których aktor często brał bezpośredni udział, dublerów wysyłając na kawę. W sieciach społecznościowych można znaleźć wiele krótkich

filmów relacjonujących przygotowania do kluczowych scen – m.in. efektowny skok motocyklem z klifu. Chyba tylko Jean-Paul Belmondo w swoich filmach równie skutecznie, co Tom Cruise, potrafił łączyć zawód aktora i kaskadera. W czasach praktycznie nieograniczonych możliwości post-produkcji, ulepszenia i upiększenia nakręconych sekwencji w komputerze, wyczyny Ethana Hunta robią podwójne wrażenie.

A ja niezmiernie cieszę się z faktu, że obok Cruise'a wiele czasu spędziła w tym filmie moja ulubiona Rebecca Ferguson. Nie będę zdradzał, na ile w scenariuszu był to czas spełniony, a na ile naznaczony niedosytem, ale każdy film z udziałem tej szwedzkiej aktorki jest dla mnie dużym wydarzeniem. Pozwolę sobie więc na zakończenie przypomnieć, że nie tylko „Mission Impossible – Dead Reckoning” powróci w przyszłym roku z drugim, finałowym odcinkiem, ale do kin zbliża się też druga odsłona „Diuni” – filmowego widowiska w reżyserii Denisa Villeneuve nakręconego na podstawie książkowego bestselleru Franka Herberta. To już w listopadzie.

W OBIEKTYWIE



• Na terenie Dolnych Witkowic w Ostrawie aż do soboty można się raczyć świetną muzyką i nie tylko. W jubileuszowej 20. edycji festiwalu Colours od Ostrawa w środę, w pierwszym dniu imprezy, zagrała m.in. amerykańska grupa popowa OneRepublic, piękny koncert dała natomiast polska kompozytorka Hania Rani. Artystka, która w tym roku wydała znakomitą płytę „On Giacometti”, zagrała wieczorem dla widzów na drugiej największej festiwalowej scenie – Liberty Stage. Na dziś zaplanowano występy takich artystów, jak Tom Grennan i Burna Boy, w sobotnim finale świetnie zapowiada się m.in. koncert amerykańskiej formacji rockowej Interpol.

CO SZEPTANE

AKTORZY MAJĄ JUŻ DOSYĆ. Walczą o sprawiedliwy podział zysków i lepsze warunki pracy. Tyle że nie górnicy w Peru, a aktorzy w Hollywood. Fala mody na strajki dotarła również do Los Angeles, „miasta aniołów”, w którym niezadowoleni aktorzy postanowili ogłosić światu swoje warunki. Jak czytamy w oficjalnym oświadczeniu, artyści chcą m.in. gwarancji, że sztuczna inteligencja oraz wygenerowane przy pomocy najnowszych technologii wizerunki oraz głosy nie będą zastępowały aktorów. – Jesteśmy ofiarami chciwości. Jestem zszokowana sposobem, w jaki traktują nas teraz ludzie, z którymi współpracowałam – stwierdziła w piśmie pismem przewodnicząca związku

zawodowego Fran Drescher. – To, co nas spotyka, można zaobserwować w różnych obszarach. Pracodawcy na pierwszym miejscu stawiają wyniki z Wall Street, a ich priorytety ustawia chciwość, a nie podstawowe prawa dla pracowników, które umożliwiają działanie całej maszyny – dodaje. Druga strona z kolei nie rozumie powodów, dla których aktorzy i scenarzyści strajkują (i to właśnie akurat later). Grupa Alliance of Motion Picture and Television Producers (AMPTP) przekazała mediom, że „strajk nie jest tym, na co liczyli”. – Niestety, związek wybrał ścieżkę, która doprowadziła tysiące ludzi do trudności finansowych – dodano w oświadczeniu. Ciekawie, jak się to wszystko zakończy.

GŁOSIK

Podróż przez kontynenty

Wakacje to również czas obozów chrześcijańskich. W zeszłym tygodniu odwiedziliśmy w Wędryni grupę dzieci z parafii katolickich w Olbrachcicach i Suchej Górnej. Ich obóz był fascynującą podróżą dookoła świata. Wrócili do domów pełne wrażeń i z dzienniczkami podróżnika zapisanymi notatkami.



• Dzieci i ich opiekunowie w ogrodzie przy plebani. Każdy uczestnik ma dzienniczek podróżnika.

Danuta Chlup

Grupa złożona z 19 dzieci i sześciu członków kadry miała bazę w wędryńskiej plebanii. Ogród, dwa boiska, a jako bonus duża łąka rozciągająca się w sąsiedztwie „Czytelnia” stwarzały świetne warunki do realizacji programu obozowego.

– Tematem tegorocznego obozu chrześcijańskiego jest podróż dookoła świata. Codziennie jesteśmy na innym kontynencie. Zaczęliśmy w Afryce, w wtorek była Azja, w środę Europa, dziś Ameryka Północna, jutro odwiedzimy Południową, a na koniec, w sobotę, Australię – przedstawił program kierownik obozu Václav Waloszek. – Każdy kontynent jest okazją, aby dzieci zapoznali się z znajdującymi się tam krajami, roślinnością, zwierzętami. Chcemy je czegoś nauczyć, w formie zabawy. Staramy się być także czymś zaskoczyć, na przykład inspirując się festiwalem kolorów w Indii, urządziliśmy zabawę, w czasie której obrzucaliśmy się nawza-



• Samuel Skotnica kroi sushi, zrobione pod okiem kucharki pochodzącej z Filipin. Zdjęcie: DANUTA CHLUP

jem różnokolorowym proszkiem – dodał. W czwartek, kiedy odwiedziliśmy obozowiczów, program dotyczył Ameryki Północnej. Przed południem odbyły się zajęcia związane z kolonizacją kontynentu, uczestnicy szukali metali szlachetnych oraz innych surowców. – Przed chwilą byliśmy w ramach gry na dziewięciu górach, takich na kartce. Ale we wtorek byliśmy naprawdę w górach, wybraliśmy się na Czantorie – powiedziała nam jedna z uczestniczek, Magdalena Małysz. Każdy dzień przygotował inny członek kadry. Edyta Kupczak opowiedziała o „swoim” dniu europejskim: – Dzieci najpierw „odwiedzili” Francję. Grały w grę z

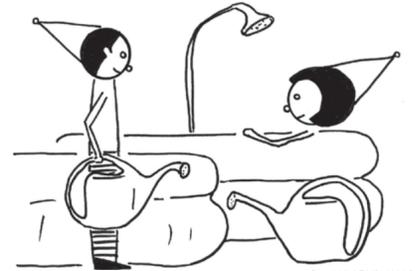
ogonkami z papieru w kolorach francuskiej flagi i zbierały punkty w ramach obozowej rywalizacji. Później każdy miał przynieść parę butów i budował z nich wieżę Eiffla. Po południu przyszedł czas na rywalizację z plecakami i ich pakowaniem, co miało związek z pielgrzymką do Santiago de Compostela. Koleżanka Ewa, która była tam na pielgrzymce, opowiedziała im, jak to wygląda. Dzieci poznawały kontynenty także od strony kulinarnej. Na przykład w dniu europejskim piękny pizzę, w azjatyckim robiły sushi. Prócz zajęć związanych z poznawaniem świata grupa codziennie odwiedzała kościół, aby tam pomodlić się i pośpiewać. Każdemu dniu towarzyszył inny cytat z Biblii.



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

GŁOSIK I LUDMIŁKA



Rys. WŁADYSŁAW OWICZARZY

Skrzaty w parku wodnym

– Ale upał – westchnęła Ludmiłka. – Może wybierzemy się do parku wodnego? Głosikowi najpierw zabłyśły oczy – wizja zanurzenia się w chłodnej wodzie była kusząca. Po chwili jednak pokręcił głową. – W parku wodnym dla nas, skrzatów, odpowiedni jest najwyżej brodzik dla dzieci. W innych basenach jest dla nas za głęboko, a prąd wody bijącej z atrakcji zbyt silny – stwierdził. Ludmiłka musiała przyznać mu rację. Ale zaraz wymyśliła inne rozwiązanie. – W takim razie urządzimy sobie własny park wodny – oświadczyła. – Własny? – Głosik wątpił, czy to może się udać. – Damy radę? – Damy. Na pewno się uda. Skrzaty, pełne energii, najpierw obmyśliły, a później zrealizowały plan. Nadmuchały dwa małe baseny i wzięm na pańsę do nich wodę. Do jed-

nego z nich dodały trochę gorącej. Przed basenami postawiły przysnec ogrodowy i podłączyły go do węża. W pewnej odległości od basenów umieściły duże konewki do podlewania kwiatów, pełne wody. – Może nie jest idealnie, ale na pewno jest dobrze – oceniła całość Ludmiłka. – Zobacz, Głosiku. Najpierw wejdziemy pod przysnec, jak na prawdziwym kąpielisku. Potem możemy się pluskać w dowolnym basenie – do wyboru mamy basen z chłodną wodą i termalny. A zamiast grzyba rozpryskującego wodę mamy konewki. Będziemy się nimi nawzajem polewali. – Fajnie jest, tylko zjeżdżalni brakuje – stwierdził Głosik. Wziął szybki przysnec i wskoczył do basenu. Od razu poczuł się przyjemnie. – Ale właściwie wcale nie jest nam potrzebna – dodał, z zadowoleniem zanurzając się po szyję w wodzie. (dc)

KRZYŻÓWKA WAKACYJNA

Wakacje w pełni, zatem również krzyżówka będzie dotyczyła letniego wypoczynku. Rozwiązanie dodatkowo przeczytacie pionowo na ciemniejszym tle. Odpowiedzi nadsyłajcie na adres mailowy: danuta.chlup@glos.live, w terminie do 6 sierpnia. Nagrodę książkową za poprzednią krzyżówkę otrzymuje Maya Wiktorja Hanuśowa z Czerwonego Kostelca.

1.									
2.									
3.									
4.									
5.									
6.									
7.									
8.									
9.									

- Ochroni nas przed deszczem i przed słońcem
- Drapieżne ryby, które w niektórych morzach zagrażają nawet turystom
- Zrobiony z owoców
- Dojrzwające latem owoce z dużą pestką w środku, podobne do brzoskwiń, lecz mniejsze
- Przymiotnik od słowa Egipt
- Przed wyjazdem na urlop trzeba w hotelu czy pensjonacie zarezerwować
- Inaczej autokar
- Podziwiamy je w delfinariu
- Nadmorskie państwo południowoeuropejskie ze stolicą w Tiranie. (dc)

Xcamp: od zera do bohatera

Ponad czterystu młodych ludzi bierze udział w chrześcijańskim festiwalu Xcamp, jaki od soboty trwa w Śmitowicach. Na terenie ośrodka Karmel uczestniczą w wykładach, spotkaniach ewangelizacyjnych i wspólnej zabawie, by poprzez to pogłębiać swoją relację z Bogiem.

Łukasz Klimaniec

Tegoroczny Xcamp w Śmitowicach odbywa się pod hasłem „Od zera do bohatera” – temu zdaniu poświęcone jest główne biblijne rozważanie, skupiające się na historii króla Dawida, pasterza, który dzięki Bożemu prowadzeniu został królem Izraela. W tym roku ewangelistą Xcamp jest Mulugeta Ashaghe Endeshaw, misjonarz i kaznodzieja z Etiopii, który w tym kraju przez 25 lat był przywódcą wyznaniowym zborów chrześcijańskich. Wśród seminarzystów są m.in. Mojmir Adámek, Walt Heyer, Jiří Holý, Václav Chumchal, Jiří Jedlička, Peter Kameneč, Tomáš Kolman, Pavel Taska, Kateřina Pohanková i Tim Savage.

Tradycyjnie program każdego dnia jest zaplanowany co do minuty. Są spotkania w grupach, seminaria do wyboru, warsztaty, spotkania ewangelizacyjne oraz koncerty (NiemaG0tu, Gabi Gašior, LiftUp, Church Big Band). Uczestnicy mają do dyspozycji punkty gastronomiczne, pole namiotowe, które w tym roku w związku z większą liczbą uczestników jest rozleglejsze, boiska do gry w siatkówkę, a przede wszystkim ciekawy program formacyjny.

– Bardzo lubię Xcamp, jestem już tu czwarty raz i myślę sobie, że za każdym razem jest to dobrze spędzony czas – przyznał Szymon Pięta. – Bierzymy udział w spotkaniach w grupach od 15 do 20 osób, tam przeobrażamy to, o czym będzie mowa na ewangelizacjach. Jest też czas na zabawę i czas ze znajomymi. Takie spo-



Zdjęcia: ŁUKASZ KLIMANIEC



kania pomagają. Dają człowiekowi siłę. Są też okazją, by poznać nowych ludzi – dodał.

Wśród zajęć, jakie w tym roku są proponowane uczestnikom, są warsztaty malarskie. Prowadzi je Yuriy Naumčuk, artysta-malarz z Ukrainy.

– To zajęcia z malowania suchym pastelem. Mamy 50-metrową rolę dużego arkusza, każdego dnia malujemy po dziesięć metrów. Każdy może namalować różnobarwne ryby. Dzieci mają z tego wielką radość, bo lubią to kolorować. Cieszy mnie, że

zainteresowanie nimi jest duże – przyznał artysta.

Dziś ostatni dzień Xcamp-u. Uczestnicy wezmą udział w spotkaniach z Waltem Heyerem („Boży plan dla kobiety i mężczyzny”), Peterem Kamenečem („Depresja, narkotyki, medytacja, cudzołóstwo. Wolność żywego Boga”), Pavlem Taską („Najważniejszy czas w życiu”) i Jiřim Holým („Nowy Testament – tak, ale co ze Starym?”), warsztatach (m.in. „Zostań baristą”) oraz spotkaniu ewangelizacyjnym, które poprowadzi Mulugeta Ashaghe Endeshaw. ◀

Rozmowa z Pawłem Kaczmarczykiem, dyrektorem Xcamp-u

Z jaką myślą przygotowawaliście tegoroczny Xcamp?

– Przygotowaliśmy ten Xcamp z myślą, by dotknąć problematycznych spraw, z którymi młodzi ludzie spotykają się w dzisiejszym świecie. Dlatego zaprosiliśmy Walta Heyera z USA, który przeszedł transformację płciową z mężczyzny na kobietę. Ta transformacja wywołała u niego wiele negatywnych rzeczy, co skłoniło go do refleksji nad życiem. Kiedy doszedł do wniosku, że to pomyłka i uwierzył w Boga, poddał się transformacji z powrotem na mężczyznę. Chcemy pokazać, że to, co dziś przedstawia młodym ludziom mainstream, nie jest wcale takie kolorowe. Nie mówi się o konsekwencjach i negatywnych stronach, które z tym są związane. Ruch transgender jest na dużej fali i chcieliśmy zareagować na to. Walt Heyer osiem lat żył jako kobieta. Dzieli się swoimi doświadczeniami. Konferencję z nim planowaliśmy już przed trzema laty w Trzyniecu, ale pojawił się covid, zamknięto granice i Walt Heyer obawiał się, że nie będzie mógł wyjechać z Czech. Dlatego wtedy konferencja z nim nie doszła do skutku. Zaprosiliśmy go teraz, by spotkał się z młodymi ludźmi i opowiedział o swoich doświadczeniach.

To trudna kwestia. Temat transpłciowości pojawia się dziś w serialach, filmach, muzyce...

– Zgadza się. Dlatego chcemy być głosem, który powie, że nie wszyscy ludzie mają takie przekonania. Większość ma inne spojrzenie, a o nich się nie mówi. Promuje się jedną stronę, a ludzie, którzy mają inne zdanie, uważa się od razu za fundamentalistów. Dlatego chcemy o tym rozmawiać, powiedzieć młodym ludziom, że w temacie transgender nie ma tylko jednego poglądu, ale jest i inne spojrzenie.

Jak młodzi reagują?

– Po konferencji z Waltem Heyerem było bardzo dużo pytań. Sam byłem ciekaw, jak to wypadnie. Niedzielnego spotkania miało być transmitowane „na żywo”, ale awaria prądu pokrzyżowała nam plany. Na szczęście udało się uru-

chomić agregat i zarejestrować to spotkanie. Z zadawanych pytań wynika, że młodzi ludzie spotykają się z tym problemem i w szkole, i w swoich środowiskach, właściwie wszędzie. I pytają o radę. W tym roku mamy zarejestrowanych około 420 młodych ludzi. Robimy wszystko, by z nimi dobrze pracować. Chcemy być tym głosem, który pragną słyszeć młodzi. Dla nich to dziś problem, by stanąć naprzeciw głównemu nurtowi i powiedzieć: nie, ja mam inne zdanie.

Czy młodych ludzi łatwo dziś przyciągnąć do Boga? Słowo Boże ma jeszcze wśród nich wartość?

– Naszym fundamentem jest Chrystus. To jest podstawa. O tym chcemy mówić, z tego wychodzić. To uwarunkowuje dalsze kierunki w życiu. Jeśli człowiek postawi na Jezusa Chrystusa, na wewnętrzną relację z Nim, na Biblię i Słowo Boże, to potem spojrzenie na różne problemy, jakie nas spotykają w życiu, jest zgoła inne. Można je rozwiązywać w oparciu o ten fundament. Tymczasem dziś często łatwiej wybrać się na terapię do psychologa... Usłyszałem niedawno od zawodowego psychologa, że gdyby ci ludzie kierowali się Słowem Bożym, to 60 procent pacjentów nie musiałoby korzystać z tej pomocy.

Wykłady to jedno, ale Xcamp to także spotkania i warsztaty. Z czego mogą korzystać uczestnicy?

– Rzeczywiście, jak co roku mamy różne warsztaty, które cieszą się dużym zainteresowaniem. Jest m.in. profesjonalny artysta z Ukrainy, malarz, którzy uczą młodych mających ku temu smykałkę. Są warsztaty z modelami samolotów, drony, a także to, co jest dziś popularne i atrakcyjne dla młodych ludzi.

Czy w porównaniu do poprzednich edycji Xcamp-u, w tym roku jest coś nowego?

– Poprawiliśmy techniczną stronę, bo chcemy, by nasze spotkania były oglądane także w Internecie. Jest więcej kamer, mamy kody QR. Staramy się rozwijać i korzystać z technologii, wykorzystując je do dobrych celów. (klm)

Walt Heyer: nie ma zmiany płci

Jednym z gości tegorocznego Xcamp-u jest 83-letni Walt Heyer z Los Angeles, który w swoim życiu dwukrotnie przeszedł operację korekty płci. Mając rodzinę, działając prężnie w biznesie, w 1983 roku poddał się zabiegowi i żył jako Laura Jensen. Po ośmiu latach uznał, że był to jednak błąd. Dzięki pomocy chrześcijańskiego pastora i przyjaciół rozpoczął powrót w kierunku odkrycia prawdziwej tożsamości. Odtąd jako były transseksualista opowiada o swoich doświadczeniach, duchowej przemianie i przestrzega przed uleganiem modzie transpłciowości.

W Śmitowicach pokazując uczestnikom Xcamp-u swoje zdjęcie w czerwonej sukience, gdy nazywał się Laura Jensen, stwierdził, że wcale nie zmienił płci, bo jest to po prostu niemożliwe.

– Musiałem przejść przez ten proces, żeby zrozumieć, że nie ma

znaczenia, ile hormonów przyjmiecie, ile przejdziecie operacji – i tak nie zmienicie swojej płci – przekonywał. – Mężczyzna po operacji i hormonach może wyglądać jak kobieta, ale nigdy nie stanie się kobietą. I odwrotnie – podkreślił. – Kobieta może urodzić dziecko, karmić je piersią. Mężczyzna, który – jak ja – przeszedł operację, nigdy nie urodzi dziecka i nie nakarmi je piersią. Zatem nigdy nie byłem kobietą, bo nie mogłem nią być – stwierdził, nawiązując do swojej historii.

Przestrzegał młodych przez wpływem Internetu oraz mody płynącej z mediów społecznościowych, m.in. Tik-Toka, które promują podobne postawy i przekonują, że można zmienić płć. – To wielkie kłamstwo. Gdybyście mogli zmienić swoją płć i faktycznie zostać kobietą lub mężczyzną, byłoby to Bogiem. Ale jestem tu po to, by wam powiedzieć: nie jesteście Bogiem! – zaznaczył.

Zwracał uwagę na nieodwracalne konsekwencje zabiegów korekcji płci, zarówno te fizyczne, jak i tkwiące w psychice. – Mężczyzna, który identyfikuje się jako kobieta albo kobieta, która identyfikuje się jako mężczyzna, to rodzaj masy, przebrania za kogoś, kim nigdy nie może się stać. Kiedy poszedłem do specjalisty od gender, bo nie miałem lepszego pomysłu, nie zdawałem sobie sprawy, że powinienem iść do terapeuty od traumy, który powinien pomóc. Dziś pomagamy ludziom wysyłając ich na terapię do psychiatry lub psychologa, dzięki czemu nie muszą brać hormonów czy przechodzić operacji – powiedział.

Przestrzegał przed oszukiwaniem siebie, że operacyjna zmiana płci przyniesie rozwiązanie wewnętrznych konfliktów emocjonalnych. Zaznaczał, że chirurgiczna transformacja wyglądu zewnętrznego nie pociąga za sobą zmiany



◀ Walt Heyer w Śmitowicach dzielił się z uczestnikami Xcamp-u swoimi doświadczeniami. FOT. ŁUKASZ KLIMANIEC

wewnętrznej człowieka. – Żaden mężczyzna nigdy nie stał się kobietą. Choćby bardzo dobrze wyglądał jak kobieta, to kobietą nie jest – podkreślił. Zwrócił uwagę, że uczucia cały czas się zmieniają, stąd mnóstwo przykładów osób, które żałują takiej decyzji spowodowanej tym, że czuły się kimś innym.

– Wielu z was może mi nie wierzyć, bo to tylko moja, jedna relacja. W porządku. Ale jeśli mi nie wierzycie, zerknijcie na stronę internetową www.reddit.com/r/detrans, gdzie ludzie zamieszczają swoje historie z tym związane – dodał.

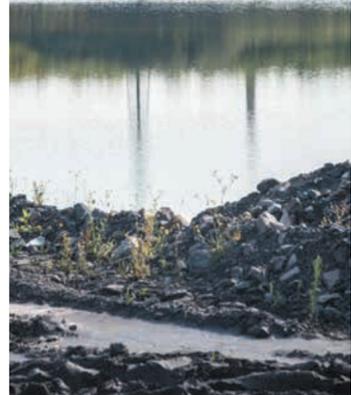
(klm)

Ciekawostki z okolic kopalni

Księżycowa kraina – tak niektórzy nazywają tereny w pobliżu kopalń niedaleko Karwiny. W Łąkach czy Stonawie można natrafić na ciekawe widoki, dlatego wybraliśmy się z obiektywem, by zainteresować naszych czytelników tym obszarem. Jest na tyle ciekawy, że m.in. Fotoklub Jabłonek swego czasu organizował tam plenery fotograficzne...



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI



Znaczny wzrost zachorowań na cukrzycę typu 1

Z danych zebranych w 42 krajach na świecie, w tym również w Polsce, wynika, że po wybuchu pandemii COVID-19 nastąpił znaczny wzrost zachorowań na cukrzycę typu 1 – informuje raport opublikowany przez „JAMA Network Open”.

PAP

To kolejna niepokojąca analiza. Z wcześniejszych publikowanych danych wynikało, że nastąpił znaczny zwrot zachorowań na cukrzycę wśród dzieci wraz z wybuchem pandemii w 2020 r. (w porównaniu do 2019 r.). Teraz się okazuje, że ten trend się utrzymuje. Wskazuje na to analiza danych o stanie zdrowia prawie 103 tys. dzieci i młodzieży z takich krajów, jak USA, Niemcy, Australia, Arabia Saudyjska, Hiszpania, Turcja oraz Belgia i Polska.

Autorzy raportu, specjaliści z uniwersytetu w Toronto, podkreślają, że wzrost zachorowań na cukrzycę typu 1 jest „znaczący”. Co roku wykrywa się więcej przypadków tej choroby, ale ten wzrost zwykle nie przekracza 3 proc. Tymczasem w pierwszym roku pandemii odnotowano o 14 proc. więcej zachorowań, a w kolejnym – nawet o 27 proc. (w porównaniu do 2019 r.).

Nie wiadomo jeszcze, co jest tego przyczyną. Według jednej z hipotez ma to bezpośredni związek z wirusem SARS-CoV-2. Podejrzewa się, że u niektórych dzieci mógł on wywołać reakcję immunologiczną doprowadzającą do uszkodzenia trzustki. Tym bardziej że cukrzyca typu 1 może być chorobą autoimmunologiczną, polegającą na tym, że układ odpornościowy z nieznanymi powodami zaczyna atakować własne komórki, w tym przypadku komórki wytwarzające insulinę.

Niektórzy badacze zwracają uwagę, że w czasie pandemii z powodu zaostżeń sanitarnych, dzieci były mniej narażone na różnego typu zakażenia. A to może sprawić, że niewytrenowany jeszcze system immunologiczny jest bardziej podatny na błędy, zwiększając ryzyko choroby immunologicznej, w tym przypadku cukrzycy.



• Według Narodowego Funduszu Zdrowia w 2013 r. na cukrzycę typu 1 chorowało 13 tys. dzieci i nastolatków do 17. roku życia, a w 2019 r. – 15,6 tys. Średnio choroba ta występuje u 3 dzieci na 1000, a drugie tyle wykazuje cechy stanu przedcukrzycowego. Fot. Pixabay

Kierownik Poradni Diabetologicznej dla Dzieci Uniwersytetu Medycznego w Łodzi dr Iwona Pietrzak wyjaśnia, że cukrzyca jest chorobą spowodowaną upodobieniem wydzielania insuliny lub zaburzeniem działania tego hormonu. To dzięki insulinie wydzielanej przez komórki beta wysp Langerhansa trzustki, glukoza

może zostać dostarczona do wnętrza komórek.

Gdy dojdzie do zaburzenia wydzielania insuliny, wzrasta stężenie glukozy we krwi, a jej nadmiar jest usuwany z moczem. Dlatego jednym z objawów tej choroby jest częstomocz oraz większe pragnienie. Niedostateczne dostarczanie glukozy do komórek powoduje z kolei chudnięcie. Inne objawy cukrzycy to zmiany ropne na skórze i zapalne narządów moczowo-płciowych. ▀

Czytanie wychodzi na zdrowie

Dzieci, które dużo czytają dla przyjemności, stają się mądrzejsze i cieszą się lepszym zdrowiem psychicznym jako nastolatki – pokazują badania przeprowadzone przez brytyjskie uniwersytety w Cambridge i Warwick, których wyniki opublikowano w środę w naukowym czasopiśmie „Psychological Medicine”. Badania dowodzą, że czytanie większej liczby książek wczesnym dzieciństwem owocuje znacznie lepszymi wynikami w nauce w szkole średniej, a nastolatki, które uwielbiały czytać książki, gdy

były młodsze, były ogólnie szczęśliwsze i rzadziej cierpiały na depresję, stany lękowe lub problemy behawioralne, spędzały też mniej czasu na korzystaniu z telefonów lub oglądaniu telewizji.

Naukowcy stwierdzili, że optymalna ilość czytania dla przyjemności w dzieciństwie wynosi około 12 godzin tygodniowo. Jeśli dzieci czytały znacznie dłużej, ich ogólny stan zdrowia wydawał się pogarszać, co według naukowców prawdopodobnie wynikało z tego, że zbyt dużo czasu spędzały w pozycji siedzącej i nie ćwiczyły. (PAP)

Pierwszy taki przypadek...

Amerykańska Agencja ds. Żywności i Leków (FDA) zatwierdziła w ubiegłym czwartek w pełni pierwszy preparat spowalniający postęp choroby Alzheimer’a. Ostrzegła zarazem o jego skutkach ubocznych potencjalnie zagrażających życiu. Jest to pierwszy przypadek, gdy substancja mająca na celu spowolnienie postępu choroby została w pełni zatwierdzona przez organ regulacyjny. Leqembi wyprodukowany przez japońską Eisai i amerykańską Biogen jest wymierzony przeciw jednej z przyczyn choroby, rodzajowi białka w mózgu zwanego beta-amylloidem.

– Nie sądzę, byśmy mogli przecenić znaczenie tej chwili – ocenia

Donna Wilcock, asystentka dziekana biomedycyny na Uniwersytecie Kentucky, którą cytuje NBC News. Według stowarzyszenia zajmującego się problemami związanymi z chorobą Alzheimer’s Association, w Ameryce cierpi na nią ok. 6,7 miliona dorosłych w wieku 65 lat i starszych. W badaniu klinicznym z udziałem 1795 pacjentów z łagodnymi zaburzeniami poznawczymi lub schorzeniem we wczesnym stadium, postęp choroby został spowolniony o 27 proc. w okresie 18 miesięcy.

Dr Ronald Petersen, neurolog z Mayo Clinic w Rochester, w stanie Minnesota, zaznaczył, że Leqembi nie jest lekarstwem, ani nie eliminuje choroby, jedynie ją spowalnia. (PAP)

Cukrzyca typu 1 może być chorobą autoimmunologiczną, polegającą na tym, że układ odpornościowy z nieznanymi powodów zaczyna atakować własne komórki, w tym przypadku komórki wytwarzające insulinę

pre-teksty i kon-teksty /275/



Krzysztof Łęcki

Bohater Kundera

Zmarł Milan Kundera... Żył jeszcze, kiedy dostałem takiego SMS-a: „Czytam właśnie »Śmieszne miłości« Kundery i śmieję się na głos, bo pan Klima jest po prostu jak Ty. Jeszcze nigdy nie czytałam tak identycznej postaci. Po prostu nie mogę go sobie wyobrazić z inną twarzą”. Wysłała mi go M. L., byłem kiedyś jej uniwersyteckim tutorem, potem była moją doktorantką, teraz jest reżyserką. Przyjaźnimy się od dawna. Znając jej byskotliwą – a zatem, co oczywiste, niepozabawioną kłasiwość inteligencję, postanowiłem od razu odświeżyć sobie opowiadanie z tomu „Śmieszne miłości”. To, którego bohaterem był asystent Klima (ja jestem profesorem uniwersytetu, ale mniejsza o to), zatytułowane – nomen omen – „Nikt nie będzie się śmiał”. Na marginesie – czeskie teksty (czeskie, bo potem były francuskie) Milana Kundery należą do moich ulubionych, a jego powieść „Żart” uważam, za najlepszą, jaką napisano o tzw. „realnym socjalizmie”. Ale do rzeczy. Postanowiłem zrobić katalog podobieństw, czyli tego, co mnie z Klimą łączy – i dzielących nas różnic.

Poznajemy Klimę, kiedy przy udziale sliwownicy (ja sliwownicy nie piję; dobra, to drobniak) świętuje honorarium, które otrzymał za publikację w czasopiśmie poświęconym plastyce – „Już sam fakt, że moja praca ukazała się w druku, to nie było co. To co napisałem, pełne było jadu i polemiki” (tu dostrzegam jakieś punkty wspólne z Klimą). Do honorarium dołączony był list, na który Klima „w swoim świeżo zrodzonym poczuciu boskości” (dotychczas po żadnym honorarium tego stanu nie doświadczyłem) ledwo zwrócił uwagę. Ale świętując w dobrym towarzystwie postanowił się zabawić (tu dostrzegam pewne podobieństwo). Otóż nadawcą czolobitnego listu był pewien naukowy grafoman (sam znam wielu), który prosił Klimę o (pozytywne – w domyśle) zrecenzowanie jego artykułu. Pan Zaturecki deklarował przy tym pełną zgodność z naukowymi poglądami Klimy, czyniąc to jednak w sposób tak niezgrabny, że można było zobaczyć w tym parodię hołdu: „Pan mnie wyprzedza, niemniej podkreślam z naciskiem, że tezę, iż sztuka czeska zawsze blińska była ludowi, wyraziłem zanim jeszcze przeczytałem pańską rozprawę. Mogę tego dowiedzieć z łatwością, posiadam bowiem na to świadków”. Rzut oka na artykuł Zatureckiego, łatwo przekonał Klimę, że to stek bzdur. Redaktor pisma, w którym ów naukowy grafoman chciał opublikować swoje wypociny, przyznał, że już pięciu recenzentów zjechało to „dzieło”. Zasygnalizował Klimie, by ten w dwóch zdaniach odrzucił tekst – „i wszyscy będziemy mieli spokój”. Ale Klimie nie w smak była pozycja „recenzyjnego rzeźnika”. Wykrętnie kończąc rozmowę z redaktorem, Zatureckiemu napisał list, w którym ostrzegał, że jego, Klimy poglądy są uznawane za błędne i ekscentryczne, więc jego pochlebna opinia o tekście Zatureckiego mogłaby mu tylko zaszkodzić. Klima uznał, że może o sprawie zapomnieć. Ale Zaturecki nie zapomniał o nim.

Postanowił odwiedzić asystenta Klimę osobiście – w pracy. I tam na nic zdały się wykręty gospodarza, kłamstewka, że w redakcji znają go jako zatwardziałego modernistę i że z redakcją „Myśli Plastycznej” jest trochę na bakier. Ależ – triumfująco oznajmił Zaturecki – „(w) redakcji powie-

dzieli mi, że wszystko będzie zależało od pańskiej decyzji”. Skonfundowany Klima zaczął coś tam niejasno obiecywać – choć wiedział, że recenzji nie napisze. Zaturecki dziękował i obiecał, że niedługo pojawi się znowu. I Klima zaczął się przed Zatureckim ukrywać – sekretarka miała tego ostatniego informować, że Klima wyjechał na delegację do Niemiec, po miesiącu, że wyładował tam w szpitalu. Zaturecki napisał do jedynego szpitala w Jenie list polecony, list – odesłano nadawcy. Potem Zaturecki zażądał od sekretarki informacji, kiedy Klima ma wykłady. I tu znowu – asystent poszedł w uniki. Nie było Klimy w dni, w które widniały na podrobionym dla Zatureckiego planie. Wykładał Klima konspiracyjnie w inne dni tygodnia. Zaturecki grożąc skargą do rektora, wymusił na sekretarce podanie adresu zamieszkania Klimy. No cóż, Klima nie cieszył się w swojej okolicy szczególnie dobrą opinią (zupełnie inaczej, niż ja!), a to ze względu na jego „chwilowe współmieszkanckie lub odwiedzające, których kalejdoskop bywał nieraz barwny i zagmatwany” (jestem od prawie czterdziestu lat szczęśliwie żonaty, więc...). Po dziesięć minutowym waleniu w drzwi Zatureckiemu otworzyła drzwi aktualna współmieszkancka Klimy. Natręt zostawił u niej kartkę z przypomnieniem o napisaniu recenzji. Zobaczywszy po powrocie do domu przestraszoną Klarę, bo tak dziewczyna miała na imię, Klima się wściekł (no cóż, może być, że i ja...). Spotkał się z Zatureckim i... oświadczył mu, że skoro ten usiłował uwieść Klarę, więc w tej sytuacji napisanie recenzji w ogóle nie wchodzi w grę. Ależ mam żonę i dzieci! – wykrzyczał Zaturecki. „Tym gorzej” – odparł zimno Klima. Oburzony posadzeniem Zaturecki zażądał przeprosin, Klima również. I tak się rozstali. Nie na długo.

Oto żona pana Zatureckiego przestała pisać. Klara. Że chce się z nią spotkać w sprawie obrazu jej męża, że jeśli Klara nie przyjdzie – będzie musiała podjąć odpowiednie kroki. Podała adres. Dziewczyna się przestraszyła. Ale Klima oświadczył jej, że sensem życia jest bawić się życiem” (no cóż...). Klara do Zatureckiej nie poszła. Ale oboje Zatureccy pojawili się pod kamienicą, w której pomieszkiwał Klima. Potem Zaturecka pojawiła się na uczelni – Klima znowu ratował się unikami, potem Zaturecka trafiła do pracy Klary...

Pominę dalsze perypetie asystenta Klimy – tym, którzy zerkną do opowiadania Kundery zapowiedzieć mogę, że to, co dotąd opisałem, to tylko przygrywka; trzęsienie ziemi w jego życiu miało dopiero nadejść. I tu – taką przynajmniej mam nadzieję – jest między mną i Klimą największa różnica. Dodam tylko tyle, że pan Zaturecki nie był demonem. Był upartym, pewnym siebie, naukowym grafomanem. Nigdzie nie pracował. Jego niedowidząca żona wierzyła w niego bezgranicznie. A Klima? „Stereotypowy cynik” – określiła go na pożegnanie Klara.

Na przełomie sierpnia i września ukaże się powieść Marty Obuch zatytułowana „Ja tu tylko zabijam”. Jeden z jej bohaterów nazywa się Krzysztof Nałęcki, jest profesorem socjologii. Aha, napisał prace, które w rzeczywistości napisał ja. Czy mam się bać?

NIECODZIENNE KULTURAŁKI

Sztuczna inteligencja czyta autobiografię Karla Gotta głosem artysty

Czeskie Radio publiczne nadaje codziennie w odcinkach autobiografię piosenkarza Karla Gotta, której fragmenty czyta wygenerowane przez sztuczną inteligencję głos artysty. Gott ukończył swoje wspomnienia „Moja droga do szczęścia” kilka tygodni przed śmiercią w 2019 r. Książka od razu stała się bestsellerem.

Krytycy podobny los przewidują dla zapowiedzianego na jesień audiobooka z autobiografią Gotta z jego „cyfrowym głosem”. Na płycie CD ma znaleźć się 73 prawie półgodzinnych odcinków. Obok wygenerowanego głosu tekst, w którym Gott opowiada o swoich córkach, rodzicach, przyjaciółach i hobby, jakim dla niego było malarstwo, a także o chorobie, czyta aktor Igor Baresz.

Jedną z inicjatorek „ożywienia” głosu Gotta jest Ivana, wdowa po artyście. – Wierzę, że Karel wsparty ten projekt, on zawsze

lubił zaskakiwać ludzi – powiedziała na antenie radia i przypomniała, że Karel Gott sam uczestniczył kiedyś w konkursie na najlepszą swoją imitację.

Córka Gotta z pierwszego małżeństwa – Dominika, z projektu jest niezadowolona. – Dlaczego Ivana próbuje ożywić jego głos? Dlaczego na to pozwala? Ludzie piszą do mnie na Facebooku, że też im się to nie podoba. Powinni pozwolić tacie odpoczywać – powiedziała wysokonakładowemu dziennikowi „Blesk”.

Projekt Czeskiego Radia „Gott na zawsze” został zrealizowany dzięki Wydziałowi Cybernetyki Uniwersytetu Zachodnioczeskiego w Pilźnie oraz firmy SpeechTech. Eksperci wykorzystali około dwudziestu godzin oryginalnych nagrań Gotta. Artysta przez kilka dekad wywierał wpływ na pokolenia słuchaczy. Zmarł 1 października 2019 r. w wieku 80 lat. (r)

Orwell w wersji makro

Olbrzymi portret George’a Orwella, wykonany... traktorem na polu w okolicach Weroni, można obejrzeć z lotu ptaka. Twórcą tego niecodziennego dzieła jest Dario Gambarin, specjalizujący się w tzw. land artcie. W ten sposób postanowił uczcić przypadającą w tym roku 120. rocznicę urodzin autora „Roku 1984”.

– Chciałem zadekorytować ten kolosalny portret temu pisarzowi, bo świat, w którym dzisiaj żyjemy, coraz bardziej ogranicza naszą prywatność – dokładnie tak jak przewidywał Orwell w swojej powieści „Rok 1984”, o roku, gdy urodził się Mark Zuckerberg – wy-

jaśnił Dario Gambarin, przywołując postać twórcy Facebooka.

W minionych latach Gambarin stworzył taką techniką wiele innych obrazów, w tym portrety Baracka Obamy, Nelsona Mandeli oraz papieża Franciszka. (PAP)



REKLAMA

CATERING ZAREŁKO

OFERUJEMY

- Korytka
- Wesela
- Rauty
- Bankiety
- Obiady dla firm
- Catering do domu

KONTAKT

+48 660 357 077

www.cateringcieszyn.pl



Pulapka

Sobota 22 lipca, godz. 21.25



PIĄTEK 21 LIPCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Zakończaj się w Polsce. Szamotyły **7.00** Wojciech Cejrowski - bosso przez świat. Peru. Ziemiak **7.30** Pytanie na śniadanie - pobudka **10.35** Panorama kraj **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Stacja innowacja **11.30** Ja to mam szczęście! (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Siostry (s.) **13.05** Siła wyższa. Buddyjski grom **14.00** Giganci nauki. Bomba atomowa **15.00** Wiadomości **15.20** Bajki naszych rodziców. Król Maciuś Pierwszy **15.55** Zakończaj się w Polsce. Kraków Podgórze (mag.) **16.25** Przystanek Ameryka (SI) **16.40** Top 3 Marka Sierockiego **17.00** Teleexpress **17.15** Tour de Pologne - kroniki **17.25** Tajemnica twierdzy szczyfów (s.) **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.15** Tour de Pologne - kroniki **20.20** Na dobre i na złe (s.) **21.10** Na sygnale. Koszmarny błąd **21.35** Taka jak ty. Alicja Węgorzewska **22.05** Polonia 24 **22.35** Królowa Bona (s.) **23.40** Top 3 Marka Sierockiego

SOBOTA 22 LIPCA

7.20 Balans bielei **7.55** Pytanie na śniadanie **12.05** Wakacje z duchami. Strachy na lachy **12.35** Gwiazdny Pirat. Gwiazdny Pirat (s.) **13.10** Olá Polonia (mag.) **13.35** Okrasa łamie przepisy. Kuchnia polska. Ryby z jeziora Wdzydze **14.05** Na dobre i na złe (s.) **15.00** Kabaret Letnią Porą (pr. rozr.) **16.00** Królowa Bona (s.) **17.00** Teleexpress **17.20** Siła wyższa. Błogosławiona katastrofa (s.) **18.10** Szansa na sukces. Opołe 2023. Krystyna Prońko **19.10** Informacje kulturalne **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.15** Tour de Pologne - kroniki **20.20** Drogi wolności. Kobieta idealna (s.) **21.25** Pulapka (film) **23.30** Polacy to wiedzą! (teleturniej).

NIEDZIELA 23 LIPCA

6.55 Kariera Nikodema Dyzmy (s.) **7.55** Pytanie na śniadanie **11.40** Wspólny dom. Samotność **11.55** Między ziemią a niebem **12.00** Anioł Pański **12.15** Między ziemią a niebem (mag.) **12.50** Słowo na niedzielę. Wszedłobylski chwast albo dobre warunki dla cierpliwości **13.00** Transmisja mszy świętej z bazyliki św. Andrzeja Apostoła w Olskuszu **14.15** Kariera Nikodema Dyzmy (s.) **15.15** Fajna Polska. Szlak Wielkich Jezior Mazurskich **16.00** Wojciech Cejrowski - bosso przez świat. Peru. Ziemiak **16.30** Polacy to wiedzą! (teleturniej) **17.00** Teleexpress **17.25** Siła wyższa. Porwanie (s.) **18.15** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2021. Koszalin **19.10** Informacje kulturalne **19.30** Wiadomości **20.00** Komisarz Alex **18 (s.) 20.55** Polskie biestady. Góralska (koncert) **23.25** Sukces jest kobietą. Katarzyna Siczek i Paulina Barros.

PONIEDZIAŁEK 24 LIPCA

6.50 Kalendarium powstania styczniowego 1863 **7.00** Smaki świata - po bałkańsku (mag.) **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **11.10** Przystanek Ameryka **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Komisarz Alex **18 (s.) 13.05** Drogi wolności. Kobieta idealna (s.) **14.00** Z archiwum i pamięci. Tadeusz Woźniak **15.00** Wiadomości **15.20** Al-chemik. Moc (89) **15.35** Laboratorium alchemika. Temperatura. Czy masz tempe-

ratu? **15.40** Mrówki górą! Sekretne życie roślin. Karmnik **15.55** Barwy szczęścia (s.) **16.25** Kamperem po południu (mag.) **16.50** Polacy światu **17.00** Teleexpress **17.15** Tour de Pologne - kroniki. Farsa na trasie **17.25** Tajemnica twierdzy szczyfów (s.) **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.15** Tour de Pologne - kroniki **20.20** Dom. Ta mała wiołczeliska (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Z archiwum i pamięci. Piosenki Jacka Cygana **23.30** Leśniczówka (s.).

WTOREK 25 LIPCA

7.00 W Polskę jedziemy. Dolina królów **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Kamperem po południu (mag.) **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Dom (s.) **14.05** Giganci historii. Kongres wiedeński **15.00** Wiadomości **15.15** Zaczarowany świat... Aleksander Gierymski i Pomarańczarka **15.35** Nela Mała Reporterka. Kemping polarny **15.55** Barwy szczęścia (s.) **16.25** Nad Niemnem (mag.) **16.40** Studio Lwów **17.00** Teleexpress **17.15** Tour de Pologne - kroniki. Wściekły Kowalski **17.25** Tajemnica twierdzy szczyfów (s.) **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.15** Tour de Pologne - kroniki **20.20** Ojciec Mateusz **18 (s.) 22.05** Polonia 24 **22.35** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2022. Łomża **23.30** Leśniczówka (s.).

ŚRODA 26 LIPCA

6.00 Polonia 24 **6.30** Perły Bałtyku. Zrównoważone rybołówstwo **7.00** Qulszol - kulinarne potyczki **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.45** Pytanie na śniadanie **11.10** Studio Lwów **11.30** Barwy szczęścia (s.) **12.00** Wiadomości **12.15** Ojciec Mateusz **18 (s.) 14.00** Tyle radości **15.00** Wiadomości **15.20** Animowanki. Agi Bagi **15.30** Animowanki. Mami Fatale. **15.40** Go-tu-jemy. Sos pomidorowy **15.55** Barwy szczęścia (s.) **16.25** Kierunek Zachód (mag.) **16.40** Magazyn z Wypu **17.00** Teleexpress **17.15** Tour de Pologne - kroniki. Kolejna próba Szurkowskiego **17.25** Na kłopoty... Bednarski (s.) **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.15** Tour de Pologne - kroniki **20.20** Blondynka **5 (s.) 22.05** Polonia 24 **22.35** Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2022. Zabrze **23.30** Leśniczówka (s.).

CZWARTEK 27 LIPCA

7.00 Prywatne życie zwierząt **7. Zagroźni** **7.30** Pytanie na śniadanie **10.35** Panorama kraj **10.40** Pytanie na śniadanie **11.10** Na kłopoty... Bednarski (s.) **18.30** Informacje kulturalne **18.45** Czym żyje świat **19.05** Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) **19.30** Wiadomości, pogoda, sport **20.15** Tour de Pologne - kroniki **20.20** Miasto skarobów (s.) **22.05** Polonia 24 **22.35** Festiwal Kultury Żydowskiej w Krakowie - koncert finałowy **23.40** Leśniczówka (s.).

Festiwal, który łączy Polaków

Dwadzieścia zespołów z całego świata, w tym dwaj reprezentanci Zaolzia – „Olza” i „Suszanie” – wzięło udział w XIX Światowym Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie. Trwający od 14 do 17 lipca festiwal odbył się po czteroletniej przerwie związanej z pandemią COVID-19 i rosyjską agresją na Ukrainę. Wydarzenie objął patronatem honorowym Prezydent RP Andrzej Duda. Impreza otrzymała też wsparcie z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2023”.



• „Olza” w korowodzie festiwalowym. Fot. AGATA PAWŁOWSKA

PAI, jb

Impreza, zainaugurowana w piątek na rzeszowskim rynku, poprzedził barwny korowód z udziałem przedstawicieli Polonii z czterech kontynentów. W paradzie wzięło udział wszystkich dwadzieścia grup z dziesięciu krajów świata uczestniczących w imprezie. Zespoły podczas przemarszu niosły napis ze swoją nazwą, flagę i nazwę kraju, z którego przybyły, a tancerze w strojach polskich i krajów zamieszkania prezentowali licznie zgromadzoną publiczność swoje umiejętności. Zespoły oraz publiczność przywitani na scenie m.in.: pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak, marszałek Władysław Ortyl, wojewoda podkarpacki Ewa Leniart, prezydent Rzeszowa Konrad Fijołek oraz Aleksander Bobko, prezes rzeszowskiego oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

W imieniu władz Rzeczpospolitej Polskiej uczestników festiwalu przywitał Pełnomocnik Rządu ds. Polonii i Polaków za Granicą, Jan Dziedziczak. – Witajcie w domu. Dziękuję mieszkańcom Podkarpacia za tak miłe przyjęcie naszych rodaków z całego świata. Cieszym się tym dzisiaj wielkim świętem. Polaków na całym świecie łączy historia, język kultura i tradycja. Państwo są przykładem, jak

można kultywować naszą kulturę niezależnie od miejsca zamieszkania. Polska jest wam za to wdzięczna – stwierdził ze sceny.

Do tradycji Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych należą otwarte występy przed mieszkańcami Rzeszowa i okolicznych miejscowości. W sobotnim bloku festiwalowym pokaz swoich nietuzinkowych umiejętności dała m.in. „Olza” z Czeskiej Cieszyna, w niedzielę z kolei reprezentacji publiczności zaprezentowali się „Suszanie” z MK PZKO w Suchej Górnej, Barbara Mračna, szefowa zespołu pieśni i tańca „Suszanie”, potwierdziła, że bardzo lubi festiwalową atmosferę panującą nie tylko w Rzeszowie. – Zwłaszcza w mniejszych miejscowościach panuje rodzinna atmosfera, gości podejmują Koła Gospodyń Wiejskich i wszyscy doceniają, że za granicą podtrzymuje się polską kulturę ludową.

Patriotyczną nutę imprezy podkreślił też Jakub Ochał z zespołu „Polonia” z Chicago. – Rodzice się tu wychowali od małego. Mama jest z Zagorzyca, a tata jest z Gnojnic. Cieszę się bo od małego mnie uczyli wszystkich wiary, tańca. Cieszę się, że dzisiaj to mam we krwi i ocenili przedstawicieli mocnej grupy Polonii w Stanach Zjednoczonych. Skąd tyle siły w artystach, którzy przemierzali niejednokrotnie tysiące kilometrów? Odpowiedź udzielił prostą. Mimo, że jest wiele festiwali folklorystycz-

nych na całym świecie, to zawsze ciągnie ich do Rzeszowa. Tu czują się jak w jednej wielkiej, polskiej i tanecznej rodzinie. Jest niepowtarzalna więź i atmosfera.

Rzeszów to taka magia, magnes. Tu spotykamy się z przyjaciółmi z innych zespołów. Jestem zachwycony polską kulturą i tańcami ludowymi. Moi dziadkowie pochodzili stąd, a za granicę wyjechali podczas II wojny światowej. W Wielkiej Brytanii chodziłem do polskiej szkoły, byłem ministrantem, harcerzem. Zawsze się śmiałem, że mam polskie serce, ale i polską wątrobę – stwierdził z uśmiechem Rob Stadtmuller, który w Rzeszowie pojawił się w barwach Zespołu Pieśni i Tańca „Karolinka” z Londynu, ale na stałe tańczy w „Polonezie” z Manchesteru.

Pojawiły się też odpowiedzi nawiązujące do tragedii rozgrywanej się na Ukrainie. – Przyjazd do Rzeszowa to możliwość przebywania przez tydzień w normalnej atmosferze. Bez wojny, syren, alarmów, chowania się do schronu, do piwnicy. Oczywiście do Rzeszowa ciągnęły mnie też emocje związane z ludźmi, tańcem, poczuciem polskości. Po festiwalu powrócę do Kijowa, nadal będę tańczyła w „Polanach znad Dniepru”. Tam jestem u siebie – mówiła Olga Zozula z Ukrainy.

Koncerty na rzeszowskim rynku były transmitowane w mediach społecznościowych dzięki Polonijnej Agencji Informacyjnej. ▲

SPORT

Karwina zaczyna ze Zlinem

Stęskniliście się za piłką nożną? Od gwizdka sędziego kończącego sezon 2022/2023 w najwyższej klasie rozgrywek w RC minął nieco ponad miesiąc. Za nami jeden z najkrótszych letnich okresów przygotowawczych w historii Fortuna Ligi, w którym jednak nie zabrakło ciekawych transferów, a także zmian w sztabach szkoleniowych. W sobotę startuje sezon 2023/2024 w Fortuna Lidze.



• Czwartkowa prasówka w Karwinie. Od lewej: dyrektor sportowy Lubomír Vlček, kapitan Lukáš Budínský i trener Tomáš Hejdušek. Fot. JANUŠ BITTMAR

Januš Bittmar

Po roku spędzonym w gronie drugoligowców do elity wraca Karwina. Na czwartkowej konferencji prasowej na Miejskim Stadionie w Raju padła jasna deklaracja: „Nie chcemy i nie będziemy występować z chłopcami do bicia”. Jak zawsze dużych ambicji nie kryją w Ostrawie. Banik w ostatnich sezonach nauczył jednak kibiców pokory, wywodzącej się z zasad piłkarskiej teorii względności.

MFK KARWINA

Tylko jeden sezon spędzili piłkarze Karwiny w drugiej lidze. Kibice odetchnęli z ulgą, tym bardziej że przykłady z przeszłości pokazują, iż powrót do elity nie zawsze usłany jest różami. Swoje wiedzą o tym chociażby w Jihlawie, ale drużyn, które po spadku z elity nie potrafiły się błyskawicznie odbudować, jest znacznie więcej. Karwiniacy obrali jednak właściwą drogę – nie sprzedawali kluczowych zawodników, tworząc na tych podwalinach zespół, który podjął się wyzwania z podniesionym czołem.

– Zaczynamy w sobotę u siebie ze Zlinem. Rywal na pewno nie spręda tania skóry, ale chcemy wygrać. Kluczem do sukcesu będzie jednak wyeliminowanie błędów, które nękały nas w całym okresie przygotowawczym – stwierdził Tomáš Hejdušek, trener MFK Karwina. – Wyniki z meczów sparingowych nie były idealne, ale wierzę, że stać nas na dobry futbol w Fortuna Li-

dze. Ważne, że omijają nas kontuzje, oby jak najdłużej, bo warunki do gry w ostatnich dniach były ekstremalne – dodał szkoleniowiec. Początek pojedynku ze Zlinem jutro o 15.00 na Miejskim Stadionie.

Z kadry, która wywalczyła awans do Fortuna Ligi, w nowym pierwszoligowym sezonie zabraknie m.in. Michala Papadopoulosa. 38-letni piłkarz pozostaje jednak w Karwinie – od lipca prowadzi treningi napastników. – Michal będzie służył doświadczeniem. Pod jego wodzą zwłaszcza młodzi napastnicy mogą się wiele nauczyć – stwierdził Lubomír Vlček, dyrektor sportowy MFK Karwina. Były już snajper, który w czerwcu zawiesił buty na kołku, nie liczył na taki obrót sprawy. – Futbol od dzieciństwa był moim chlebem powszednim, codzienną rutyną, ale też hobby i pracą. Po ostatnim meczu Karwiny w drugiej lidze obiecałem niemiennie rodzinie, że będę się głównie jej poświęcał. Oferta ze strony klubu nie zmienia. Będę obecny na raptem dwóch, trzech treningach w tygodniu – ocenił z uśmiechem Papadopoulos.

Pałeczkę lidera drużyny przejmie w nowym sezonie 33-letni Martin Doležal. Doświadczony napastnik w letnim okienku transferowym trafił nad Olzę z Zaglebía Lubin, wcześniej strzelał gole m.in. w barwach Jablonca. – W Zaglebii dowiedziałem się, że nie jestem już potrzebny. W klubie szykowane były zmiany, a ja nie chciałem czekać bezczynnie, nie wiedząc, czy trafię do wyższego składu, czy też nie – stwierdził Doležal. Wy-

chowankę Sokola Rajnochovice zasmakował już w przeszłości gry w naszym regionie w barwach Trzynieca, kontrakt z pierwszoligową Karwiną stawia przed nim nowe, duże wyzwania. – Postaram się nie zawieść oczekiwań. W klubie szybko się zaaklimatyzowałem, teraz pora, żeby odwdziżyć się za zaufanie, w moim wypadku zacząć strzelać bramki – podkreślił. W czeskiej najwyższej klasie Doležal ma na swoim koncie 86 goli, półtoraroczny epizod w polskiej ekstraklasie był jednak mniej udany (zaledwie 6 bramek).

Specjalnością karwińskiego klubu są też odważne zakupy na zagranicznej giełdzie piłkarskiej. Na tym polu sekcja menedżerska klubu od wielu lat działa bardzo prężnie i skutecznie. Sprowadzony w 2021 roku do Karwiny Nigeryjczyk Rafu Durosini w nowym sezonie zagra już wprawdzie w barwach Viktorii Pilzno, ale nowym nabytkiem klubu został reprezentant Wysp Zielonego Przylądka – Hélio Alberto Delgado Silva. Ofensywny zawodnik, który w ostatnim sezonie występował w barwach trzecioliigowego portugalskiego klubu Anadia F.C., otrzymał koszulkę z numerem 10. A wiadomo, ten numer zobowiązuje i to bardzo. – Jestem pod wrażeniem stadionu i całego zaplecza sportowego w Karwinie. Nie martwi mnie też bariera językowa, tym bardziej że dyrektor sportowy Lubomír Vlček świetnie włada portugalskim – zdradził dziennikarzom Silva.

Ze znacznie bliższej miejscowości, słowackiej Bańskiej Bystrzycy, przeprowadził się do Karwiny

MFK KARWINA

Bramkarze: Ciupa, Lapeš, Mrózek, Neuman
Obrońcy: Antovski, Bederka, Čurma, D. Krčík, Soukenik, Židek
Pomocnicy: Bartl, Boháč, Budínský, Málek, Memič, Mikuš, Papalele, Rezek, Zedníček, Žák
Napastnicy: Adeleke, Doležal, Ezech, Franko
Trener: Tomáš Hejdušek.

BANIK OSTRAWA

Bramkarze: Hrubý, Markovič, Letáček
Obrońcy: Bitri, Blažek, Fleišman, Frydrych, Juroška, Lischka, Madleňák, Měkota, Ndefe, Pojezný, Sanneh, Šehić
Pomocnicy: Boula, Buchta, Ewerton, Grygar, Holaň, Jaroň, Kaloč, Křpoza, Miškovič, Rigo, Šin, Takács
Napastnicy: Almási, Klíma, Kubala, Směkal, Tanko
Trener: Pavel Hapal.

napastnik Matej Franko. Młody napastnik zagra nad Olzą na zasadach wypożyczenia co najmniej do końca sezonu. – Do zmiany zmotywowawał mnie m.in. wyższy poziom czeskiej ligi. Wielu moich rodaków gra w Fortuna Lidze i wiem, że w odróżnieniu od słowackiej ekstraklasy futbol w Czechach jest szybszy – stwierdził Franko.

Aż czterech bramkarzy mają natomiast do dyspozycji karwińscy trenerzy. Oprócz Vladimíra Neumana i Jiřego Ciupy w zespole są też Ondřej Mrózek i Jakub Lapeš. Ten ostatni trafił do Karwiny z trzecioliigowego Hulczyna, gdzie należał do najlepszych golkiperów rozgrywek. – Jakub maczał na przykład palce w wyeliminowaniu Pilzna w Pucharze MOL, jego pozycja jest duży – zapewnił trener bramkarzy David Hampel. Lapeš, który zaliczył 60 minut sprawdzianu generalnego z Podbeskidziem Bielsko-Biała (2:3), przymierzany był do gry w Karwinie, ale z powodu kontuzji Jiřego Fleišmana sztab Banika musiał szybko i zdecydowanie zareagować. Madleňák, który całą dotychczasową karierę spędził w Ružomberku, w niedzielę spróbuje na swojej flance zatrzymać ofensywną akcję Liberca. – Nie będzie łatwo, ale wysoka poprzeczka to dla mnie dodatkowa motywacja – zapewnił.

Do wciąż młodych zawodników należą również 24-letni Matej Madleňák. Słowacki obrońca pierwotnie przymierzany był do gry w Karwinie, ale z powodu kontuzji Jiřego Fleišmana sztab Banika musiał szybko i zdecydowanie zareagować. Madleňák, który całą dotychczasową karierę spędził w Ružomberku, w niedzielę spróbuje na swojej flance zatrzymać ofensywną akcję Liberca. – Nie będzie łatwo, ale wysoka poprzeczka to dla mnie dodatkowa motywacja – zapewnił.

Jeśli już mowa o młodych wilkach, to warto dodać też, że przed sezonem w Ostrawie wreszcie odważyli się podziękować za współpracę rutyniarzom u schyłku kariery. W kadrze brakuje więc m.in. bramkarza Jana Laštůvki, a serbski ofensywny pomocnik Nemanja Kuzmanović od lipca występuje w barwach Famagusty, ósmego klubu najwyższej klasy rozgrywek na Cyprze. Nieodżałowaną stratą dla Banika jest jednak brak innego ofensywnego Serba w zespole – Srdjan Plavič, który był mózgiem ofensywnej gry Banika w zeszłym sezonie, wrócił bowiem do Slavii Praga. ▲

CO W KINACH

CZ. CIESZYN - **Central**: Krakenteena Ruby (21, godz. 16.30); Oppenheimer (21, godz. 18.00); Mavka i strażnicy lasu (22, 23, godz. 15.30); Mission: Impossible Dead Reckoning - Part 1 (22, godz. 17.30); Barbie (22, godz. 20.15; 23, godz. 17.30); To ty nosiś smółku, miłáčku (23, godz. 19.30); **CZ. CIESZYN** - **Kino Letnie**: Zaćmienie (21, godz. 21.30); **HAWIERZÓW** - **Kino Letnie**: Barbie (21, godz. 21.30); **HAWIERZÓW - Centrum**: Mavka i strażnicy lasu (23, godz. 17.00); Oppenheimer (23, godz. 19.00); Suzume (24, godz. 17.00); Barbie (24, godz. 19.30); **KARWINA** - **Centrum**: Oppenheimer (21, godz. 18.00; 23, godz. 19.00); Mavka i strażnicy lasu (22, godz. 17.00); Mission: Impossible Dead Reckoning - Part 1 (22, godz. 19.00); Krakenteena Ruby (23, godz. 17.00); Szybcy i wściekli 10 (24, godz. 18.00); **KARWINA - Kino Letnie**: Czerwone drzwi: Naznaczoney (21, 23, godz. 21.30); Między nami żywiołami (22, godz. 21.30);

CO W TERENIE

TRZYNIEC - Kosmos: To ty nosiś smółku, miłáčku (21, 23, godz. 17.30); Mężem i s mużem (21, godz. 19.45; 24, godz. 20.30); Mavka i strażnicy lasu (22, godz. 15.00); Mission: Impossible Dead Reckoning - Part 1 (22, godz. 17.00; 23, godz. 19.45); Oppenheimer (22, godz. 20.15); Barbie (23, godz. 15.00); Spider-Man: Poprzedni uniwersum (24, 17.30); Barbie (22, godz. 20.15; 23, godz. 17.30); To ty nosiś smółku, miłáčku (23, godz. 19.30); **CZ. CIESZYN - Piast**: Między nami żywiołami (21, 22, godz. 14.00, 16.00; 23, 24, godz. 14.30, 16.45); Oppenheimer (21, 22, godz. 18.00, 21.15; 23, 24, godz. 19.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆTI SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆTI2, niedziela od godz. 19.30. **POLSKIE AUDYCE**: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz. **RADIO KATOWICE**: „U Polaków za Olzą” - niedz. godz. 13.05 na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/zaolzie.

WYSTAWY

PTTS „BŚ” i DH „Czarne Pantery” - Zapraszają 21. 7. wraz z Mikołajem Białoniem na Ostry Wierch, jeden ze szczytów w zabawie turystycznej „Przez kopce 2023”. Wyjście rozpoczynamy o 10.00 z przystanku autobusowego Nydek-Góra. Wyzwanie polega na odwiedzeniu 10 wybranych miejsc, zrobieniu zdjęcia indywidualnego przy specjalnej tabliczce, zgłoszeniu się do zabawy i wysłaniu go na adres emailowy: przez.kopce@seznam.cz. Szczegółowe informacje, reguły gry oraz opis dziesięciu wybranych miejsc można znaleźć na stronie internetowej PTTS „Beskid Śląski”.

PTTS „BŚ” - Zaprasza 26. 7. na spacer do Czarnej Lasu w Karwinie - trasa około 5 km. Na dworcu kolejowym w Karwinie spotykamy się o 9.00, skąd odjedź autobusem miejskim w stronę Czarnej Lasu. Prowadzi Władysław Broda, tel. 420 778 594 777.

OFERTY

POSZUKUJĘ PRACY w przedszkolu na stanowisku asystent pedagoga, niani albo sprzątaczk od 1. 9. 2023. Kontakt: 736 520 453.

MALOWANIE DACHÓW, płotów, elewacji i inne. Tel. 732 383 700. Balicki.

URLOP NA WSI albo też zakwaterowanie w razie chęci zwiedzenia okolicy, odwiedzin znajomych itp. w **samodzielnym domu** (max. 6 osób) w Żukowie Dolnym 4 km od Cieszyna, 2 km golf Ropica. Do dyspozycji trochę miejsca przed domkiem, grill, Wi-Fi. Cena: 1 noc 500 kc od osoby, 2-3 noce 400 kc/os/noc, 4 noce i więcej 300 kc/os/noc. Tel.: +420 777 104 165.

MALOWANIE DACHÓW, płotów, elewacji i inne. Tel. 732 383 700. Balicki.

URLOP NA WSI albo też zakwaterowanie w razie chęci zwiedzenia okolicy, odwiedzin znajomych itp. w **samodzielnym domu** (max. 6 osób) w Żukowie Dolnym 4 km od Cieszyna, 2 km golf Ropica. Do dyspozycji trochę miejsca przed domkiem, grill, Wi-Fi. Cena: 1 noc 500 kc od osoby, 2-3 noce 400 kc/os/noc, 4 noce i więcej 300 kc/os/noc. Tel.: +420 777 104 165.

MALOWANIE DACHÓW, płotów, elewacji i inne. Tel. 732 383 700. Balicki.

URLOP NA WSI albo też zakwaterowanie w razie chęci zwiedzenia okolicy, odwiedzin znajomych itp. w **samodzielnym domu** (max. 6 osób) w Żukowie Dolnym 4 km od Cieszyna, 2 km golf Ropica. Do dyspozycji trochę miejsca przed domkiem, grill, Wi-Fi. Cena: 1 noc 500 kc od osoby, 2-3 noce 400 kc/os/noc, 4 noce i więcej 300 kc/os/noc. Tel.: +420 777 104 165.

MALOWANIE DACHÓW, płotów, elewacji i inne. Tel. 732 383 700. Balicki.

URLOP NA WSI albo też zakwaterowanie w razie chęci zwiedzenia okolicy, odwiedzin znajomych itp. w **samodzielnym domu** (max. 6 osób) w Żukowie Dolnym 4 km od Cieszyna, 2 km golf Ropica. Do dyspozycji trochę miejsca przed domkiem, grill, Wi-Fi. Cena: 1 noc 500 kc od osoby, 2-3 noce 400 kc/os/noc, 4 noce i więcej 300 kc/os/noc. Tel.: +420 777 104 165.

MALOWANIE DACHÓW, płotów, elewacji i inne. Tel. 732 383 700. Balicki.

URLOP NA WSI albo też zakwaterowanie w razie chęci zwiedzenia okolicy, odwiedzin znajomych itp. w **samodzielnym domu** (max. 6 osób) w Żukowie Dolnym 4 km od Cieszyna, 2 km golf Ropica. Do dyspozycji trochę miejsca przed domkiem, grill, Wi-Fi. Cena: 1 noc 500 kc od osoby, 2-3 noce 400 kc/os/noc, 4 noce i więcej 300 kc/os/noc. Tel.: +420 777 104 165.

MALOWANIE DACHÓW, płotów, elewacji i inne. Tel. 732 383 700. Balicki.

URLOP NA WSI albo też zakwaterowanie w razie chęci zwiedzenia okolicy, odwiedzin znajomych itp. w **samodzielnym domu** (max. 6 osób) w Żukowie Dolnym 4 km od Cieszyna, 2 km golf Ropica. Do dyspozycji trochę miejsca przed domkiem, grill, Wi-Fi. Cena: 1 noc 500 kc od osoby, 2-3 noce 400 kc/os/noc, 4 noce i więcej 300 kc/os/noc. Tel.: +420 777 104 165.

MALOWANIE DACHÓW, płotów, elewacji i inne. Tel. 732 383 700. Balicki.

URLOP NA WSI albo też zakwaterowanie w razie chęci zwiedzenia okolicy, odwiedzin znajomych itp. w **samodzielnym domu** (max. 6 osób) w Żukowie Dolnym 4 km od Cieszyna, 2 km golf Ropica. Do dyspozycji trochę miejsca przed domkiem, grill, Wi-Fi. Cena: 1 noc 500 kc od osoby, 2-3 noce 400 kc/os/noc, 4 noce i więcej 300 kc/os/noc. Tel.: +420 777 104 165.

MALOWANIE DACHÓW, płotów, elewacji i inne. Tel. 732 383 700. Balicki.

URLOP NA WSI albo też zakwaterowanie w razie chęci zwiedzenia okolicy, odwiedzin znajomych itp. w **samodzielnym domu** (max. 6 osób) w Żukowie Dolnym 4 km od Cieszyna, 2 km golf Ropica. Do dyspozycji trochę miejsca przed domkiem, grill, Wi-Fi. Cena: 1 noc 500 kc od osoby, 2-3 noce 400 kc/os/noc, 4 noce i więcej 300 kc/os/noc. Tel.: +420 777 104 165.

MALOWANIE DACHÓW, płotów, elewacji i inne. Tel. 732 383 700. Balicki.

URLOP NA WSI albo też zakwaterowanie w razie chęci zwiedzenia okolicy, odwiedzin znajomych itp. w **samodzielnym domu** (max. 6 osób) w Żukowie Dolnym 4 km od Cieszyna, 2 km golf Ropica. Do dyspozycji trochę miejsca przed domkiem, grill, Wi-Fi. Cena: 1 noc 500 kc od osoby, 2-3 noce 400 kc/os/noc, 4 noce i więcej 300 kc/os/noc. Tel.: +420 777 104 165.

MALOWANIE DACHÓW, płotów, elewacji i inne. Tel. 732 383 700. Balicki.

URLOP NA WSI albo też zakwaterowanie w razie chęci zwiedzenia okolicy, odwiedzin znajomych itp. w **samodzielnym domu** (max. 6 osób) w Żukowie Dolnym 4 km od Cieszyna, 2 km golf Ropica. Do dyspozycji trochę miejsca przed domkiem, grill, Wi-Fi. Cena: 1 noc 500 kc od osoby, 2-3 noce 400 kc/os/noc, 4 noce i więcej 300 kc/os/noc. Tel.: +420 777 104 165.

MALOWANIE DACHÓW, płotów, elewacji i inne. Tel. 732 383 700. Balicki.

URLOP NA WSI albo też zakwaterowanie w razie chęci zwiedzenia okolicy, odwiedzin znajomych itp. w **samodzielnym domu** (max. 6 osób) w Żukowie Dolnym 4 km od Cieszyna, 2 km golf Ropica. Do dyspozycji trochę miejsca przed domkiem, grill, Wi-Fi. Cena: 1 noc 500 kc od osoby, 2-3 noce 400 kc/os/noc, 4 noce i więcej 300 kc/os/noc. Tel.: +420 777 104 165.

MALOWANIE DACHÓW, płotów, elewacji i inne. Tel. 732 383 700. Balicki.

URLOP NA WSI albo też zakwaterowanie w razie chęci zwiedzenia okolicy, odwiedzin znajomych itp. w **samodzielnym domu** (max. 6 osób) w Żukowie Dolnym 4 km od Cieszyna, 2 km golf Ropica. Do dyspozycji trochę miejsca przed domkiem, grill, Wi-Fi. Cena: 1 noc 500 kc od osoby, 2-3 noce 400 kc/os/noc, 4 noce i więcej 300 kc/os/noc. Tel.: +420 777 104 165.

MALOWANIE DACHÓW, płotów, elewacji i inne. Tel. 732 383 700. Balicki.

URLOP NA WSI albo też zakwaterowanie w razie chęci zwiedzenia okolicy, odwiedzin znajomych itp. w **samodzielnym domu** (max. 6 osób) w Żukowie Dolnym 4 km od Cieszyna, 2 km golf Ropica. Do dyspozycji trochę miejsca przed domkiem, grill, Wi-Fi. Cena: 1 noc 500 kc od osoby, 2-3 noce 400 kc/os/noc, 4 noce i więcej 300 kc/os/noc. Tel.: +420 777 104 165.

MALOWANIE DACHÓW, płotów, elewacji i inne. Tel. 732 383 700. Balicki.

URLOP NA WSI albo też zakwaterowanie w razie chęci zwiedzenia okolicy, odwiedzin znajomych itp. w **samodzielnym domu** (max. 6 osób) w Żukowie Dolnym 4 km od Cieszyna, 2 km golf Ropica. Do dyspozycji trochę miejsca przed domkiem, grill, Wi-Fi. Cena: 1 noc 500 kc od osoby, 2-3 noce 400 kc/os/noc, 4 noce i więcej 300 kc/os/noc. Tel.: +420 777 104 165.

MALOWANIE DACHÓW, płotów, elewacji i inne. Tel. 732 383 700. Balicki.

URLOP NA WSI albo też zakwaterowanie w razie chęci zwiedzenia okolicy, odwiedzin znajomych itp. w **samodzielnym domu** (max. 6 osób) w Żukowie Dolnym 4 km od Cieszyna, 2 km golf Ropica. Do dyspozycji trochę miejsca przed domkiem, grill, Wi-Fi. Cena: 1 noc 500 kc od osoby, 2-3 noce 400 kc/os/noc, 4 noce i więcej 300 kc/os/noc. Tel.: +420 777 104 165.

MALOWANIE DACHÓW, płotów, elewacji i inne. Tel. 732 383 700. Balicki.

URLOP NA WSI albo też zakwaterowanie w razie chęci zwiedzenia okolicy, odwiedzin znajomych itp. w **samodzielnym domu** (max. 6 osób) w Żukowie Dolnym 4 km od Cieszyna, 2 km golf Ropica. Do dyspozycji trochę miejsca przed domkiem, grill, Wi-Fi. Cena: 1 noc 500 kc od osoby, 2-3 noce 400 kc/os/noc, 4 noce i więcej 300 kc/os/noc. Tel.: +420 777 104 165.

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, KONGRES POLAKÓW, ul. Grabińska 458/33: wystawy pt. „Z historii szkolnictwa polskiego w Bystrzycy”, „Z historii polskiego śpiewu chóralnego w Orłowej-Lutyni” i „Z historii polskiego ruchu tanecznego w Orłowej-Lutyni”. Czynne od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.

CZ. CIESZYN, ZARZĄD GŁÓWNY PZKO, ul. Strzelnicza 28, galeria w holu na parterze: wystawy pt. „Jan Gajcar, polski działacz narodowy z Sibiry” i „Stanisław Hassewicz, lekarz i filantrop”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00; so i nie: w godz. 9.00-17.00.

MUZEUM TĘŚIŃSKA, ul. Główna 115/15, Cz. Cieszyn: do 8. 10. wystawa pt. „Elegancja giętego drewna”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00; so i nie: w godz. 9.00-17.00.

MUZEUM TROJMEZI, ul. Velebnovského 150, Jablunków: do 29. 10. wystawa pt. „Po zmroku...”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00, so i nie: w godz. 9.00-17.00.

MUZEUM TROJMEZI, ul. Velebnovského 150, Jablunków: do 29. 10. wystawa pt. „Po zmroku...”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00, so i nie: w godz. 9.00-17.00.

MUZEUM TROJMEZI, ul. Velebnovského 150, Jablunków: do 29. 10. wystawa pt. „Po zmroku...”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00, so i nie: w godz. 9.00-17.00.

MUZEUM TROJMEZI, ul. Velebnovského 150, Jablunków: do 29. 10. wystawa pt. „Po zmroku...”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00, so i nie: w godz. 9.00-17.00.

MUZEUM TROJMEZI, ul. Velebnovského 150, Jablunków: do 29. 10. wystawa pt. „Po zmroku...”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00, so i nie: w godz. 9.00-17.00.

MUZEUM TROJMEZI, ul. Velebnovského 150, Jablunków: do 29. 10. wystawa pt. „Po zmroku...”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00, so i nie: w godz. 9.00-17.00.

MUZEUM TROJMEZI, ul. Velebnovského 150, Jablunków: do 29. 10. wystawa pt. „Po zmroku...”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00, so i nie: w godz. 9.00-17.00.

MUZEUM TROJMEZI, ul. Velebnovského 150, Jablunków: do 29. 10. wystawa pt. „Po zmroku...”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00, so i nie: w godz. 9.00-17.00.

MUZEUM TROJMEZI, ul. Velebnovského 150, Jablunków: do 29. 10. wystawa pt. „Po zmroku...”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00, so i nie: w godz. 9.00-17.00.

MUZEUM TROJMEZI, ul. Velebnovského 150, Jablunków: do 29. 10. wystawa pt. „Po zmroku...”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00, so i nie: w godz. 9.00-17.00.

MUZEUM TROJMEZI, ul. Velebnovského 150, Jablunków: do 29. 10. wystawa pt. „Po zmroku...”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00, so i nie: w godz. 9.00-17.00.

MUZEUM TROJMEZI, ul. Velebnovského 150, Jablunków: do 29. 10. wystawa pt. „Po zmroku...”. Czynna: wt-pt: w godz. 8.00-16.00, so i nie: w godz. 9.00-17.00.

WSPOMNIENIA

W sercach i myślach naszych pozostaniesz na zawsze...
W dniu 21 lipca 2023 obchodziliby swoje 100. urodziny
śp. WŁADYSŁAW BÖHM
z Czeskiego Cieszyna
O chwilę wspomnień proszą syn i córka wraz z rodzinami.
Gł-352

*Jest czas ciszy...
Jest czas bólu i smutku...
Jest czas wdzięcznych wspomnień...*
Dnia 23 lipca obchodziłaby 90. rocznicę urodzin nasza Kochana Mamusia, Babcia i Babunia
śp. HELENA CIEŚLAROWA
z Nawśia
Z miłością i szacunkiem wspominają córka i synowie z rodzinami.
Gł-359

Dnia 17 lipca 2023 minęła 10. rocznica śmierci mej Ukochanej Matki
śp. EWY LORENCOWEJ
z Ostrawy,
z domu Kotajna ze Śmiłowic
O ciche wspomnienie tych, którzy Ją znali, prosi syn Bruno z rodziną.
Gł-361

Dnia 22 lipca 2023 minie 17. rocznica, kiedy odszedł od nas na zawsze nasz Kochany
śp. inż. JERZY SIKORA
z Końskiej-Podlesia
zaś 30 kwietnia obchodziliby 80. urodziny
O chwilę wspomnień prosi najbliższa rodzina.
Gł-312

Dnia 22 lipca obchodziliby 100. urodziny nasz Kochany
śp. mgr EMIL SZTABLA
z Cz. Cieszyna
zaś w kwietniu minęła 16. rocznica Jego śmierci.
Z miłością, szacunkiem i wdzięcznością wspomina córka Lucyna z rodziną, dziękując wszystkim, którzy zachowali Go w swej pamięci.
Gł-354

Jutro, 22 lipca, mijają cztery lata, kiedy nas na zawsze opuściła nasza Najdroższa
KRYŚIA SZŹC
Brakuje nam Krysiu bardzo ze swym codziennym uśmiechem i zawsze ciepłym serduszkim. O chwilę wspomnień proszą mąż Józek wraz z dziećmi oraz całą rodziną.
Gł-360

*Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięć im się płaci.*
W. Szymborska
Dnia 22 lipca 2023 obchodziliby swoje 70. urodziny nasz Drog
śp. inż. WŁADYSŁAW WĘGLORZ
Dnia 27 stycznia br. minęła siódma rocznica Jego śmierci.
O chwilę cichych wspomnień proszą żona i córki z rodzinami.
Gł-358

NEKROLOGI

Wyraz głębokiego żalu i współczucia rodzinie Zmarłego
pana JÓZEFA JANCZYKA
składają Jego koledzy z Klubu 99.
Gł-363

PROGRAM TV

PIĄTEK 21 LIPCA

TVC 1
6.59 Studio 6 9.00 Wezwijcie położne (s.) 10.10 Opowiadaj (s.) 11.00 Obiektyw 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Dobra Woda (s.) 13.55 Znak konia (s.) 14.55 Piecze cały kraj 16.00 Wezwijcie położne (s.) 17.00 Podróż po Tonkinie 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.15 Osada (s.) 21.10 Wszystko-party 22.05 Hercule Poirot (s.) 23.50 AZ kwiz.
TVC 2
5.59 Dzień dobry 8.30 Peru, kraj Inków 9.25 Wielka włóczęga (film) 11.25 Ostatnie dni Marii Antoniny 12.20 Heliopolis - miasto Słońca 13.15 Fascynujące spotkania ze zwierzętami 14.10 Bohumil Modry 14.25 Człowiek jako gatunek zwierzęcy 15.35 H2O: cząsteczka życia 16.30 Zaginione pociąki zimnej wojny 17.25 Przygody nauki i techniki 17.55 O Chinach 18.45 Titanic - powrót do znikającego wraku 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Borsalino (film) 22.05 Gorączka (film) 0.55 Chińskie ambicje.

NOVA
5.55 Śniadanie 8.35 Pomoc domowa (s.) 9.40 Policja kryminalna (s.) 12.30 Komisarz Rex (s.) 14.45 Tak jest, szefie 15.50 Policja w akcji 17.50 Nakrtyo do stołu 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Mroczny kraj (s.) 22.55 22 kule (film) 1.25 Tajemnica bladego konia (film).

PRIMA
6.15 M.A.S.H. (s.) 7.00 Nowy dzień 8.10 M.A.S.H. (s.) 9.15 Winogrodnicy (s.) 10.30 Policja Hamburg (s.) 13.35 Komisarz Rex (s.) 14.45 Tak jest, szefie 15.50 Policja w akcji 17.50 Nakrtyo do stołu 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Indiana Jones i ostatnia krucjata (film) 23.00 Kochamy Czeszy 0.45 Tak jest, szefie!

SOBOTA 22 LIPCA
TVC 1
6.00 Pieczenie na niedzielę 6.35 Budulinek Mandelinka (bajka) 7.05 Kacafirek (bajka) 8.05 Kawalek życia 8.30 Uśmiechy Gabrieli Osvaldowej 9.10 Słowačko się nie oszłdzi (s.) 10.15 Podróż dookoła świata w 80 dni (s.) 11.05 Wszystko-party 12.00 Z metropolii, Tydzień w regionach 12.25 Nasze hobby 13.00 Wiadomości 13.05 Jaś i królewna Dorinka (bajka) 13.45 O zachłanności strachu (bajka) 14.30 Bajka z szafranowej łąki (bajka) 15.05 Mahulena, złota panna (bajka) 16.35 Hercule Poirot (film) 18.25 Chłopa-ki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Prawdziwy rycerz (bajka) 21.30 Zmowa pierwszych żon (film) 23.10 Bal-thazar (s.) 0.05 Borsalino (film).

TVC 2
6.05 Niezwykłe zwyczaje 6.25 Miasta bez barier 6.35 Krzyżowcy: obłędnie Mały 7.30 Stulecie pancerników 8.20 Czechosłowacki tygodnik filmowy 8.30 Poszukiwana utraconego czasu 8.50 Piękno na ziemi 9.45 Historia hieroglifów ze Sakkary 10.40 Rzymskie wyścigi 11.30 Kolorowy świat 12.25 Ludzie na granicy 12.50 Królestwo pustkowia 13.15 Fascynujące spotkania ze zwierzętami 14.10 Titan - nowe dowody 15.00 O Chinach 15.50 Koty (film) 17.25 Wspaniała Ameryka 18.20 Urok austriackich gór 19.05 Wiadomości z regionów 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Nie do przebaczenia (film) 22.05 Działła austriackich gór 7.55 Starożytna budowle 8.50 Na ro-

NOVA
6.00 Wilk i Zając (s. anim.) 6.20 M.A.S.H. (s.) 7.25 Cyklosalon 7.55 Podróż z tatą 8.35 Autosalon. tv 9.50 Morderstwa w Midsomer (s.) 12.00 Angelika (film) 14.25 Plavecký mariáš (film) 16.10 Indiana Jones i ostatnia krucjata (film) 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Mroczny kraj (s.) 22.55 22 kule (film) 1.25 Tajemnica bladego konia (film).

werze 9.00 Dzikie Urugwaj 9.55 Ukryte skarby 10.25 Miliardowa super-kopalnia 11.10 Miasta bez barier 11.20 Auto moto świat 11.50 Lotnicze katastrofy 12.35 Alaska, niekończący się krajobraz 13.10 Długa droga do domu (film) 14.30 Kamera w podróży 15.25 Hrabia Monte Christo (film) 17.10 Cudowna planeta 17.55 Świat zwierząt 19.00 Ciche kosmiczne wędrowiec 19.20 Przygody nauki i techniki 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Patriota (film) 22.55 Nie budzi się gliniarza (film) 0.30 Chińskie ambicje.

NOVA
6.00 Zig i Sharko (s. anim.) 6.10 Tom & Jerry Show (s. anim.) 7.00 Scooby-Doo znów na tropie (s. anim.) 7.55 Weekendowe Śniadanie 10.30 Kameňák (s.) 11.40 Ochotnicza straż pożarna (s.) 12.50 Akademia policyjna (film) 14.45 Babovřesky (film) 17.30 Kameňák II (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Policja Modrava (s.) 21.30 Policja kryminalna Anděl (s.) 22.45 Aniołki Charliego (film) 0.35 Akademia policyjna (film).

PRIMA
6.15 M.A.S.H. (s.) 8.20 Prima Czechy 8.50 Prima świat 9.25 Mroczny kraj (s.) 10.50 Poradnik domowy 11.45 Poradnik Pepy Libického 12.00 Poradnik Ládi Hruški 12.50 Dylematy kucharza Svatopluka (s.) 14.25 Ach, te morderstwa! (s.) 16.35 Lato z gentlemanem (film) 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Przewadnienie (film) 22.25 Dusza jak kawior (film) 0.50 Nagi instykt (film).

NOVA
6.00 Wilk i Zając (s. anim.) 6.20 M.A.S.H. (s.) 7.25 Cyklosalon 7.55 Podróż z tatą 8.35 Autosalon. tv 9.50 Morderstwa w Midsomer (s.) 12.00 Angelika (film) 14.25 Plavecký mariáš (film) 16.10 Indiana Jones i ostatnia krucjata (film) 18.55 Wiadomości, pogoda 19.55 Showtime 20.15 Mroczny kraj (s.) 22.55 22 kule (film) 1.25 Tajemnica bladego konia (film).

NOVA<

POST SCRIPTUM

UŚMIECHNIJ SIĘ



WEHIKUŁ CZASU

Tak było...



...tak jest

• Lato nadal jest gorące, dlatego ponownie zapraszamy do schłodzenia się. Tym razem prezentujemy archiwalne zdjęcie autorstwa R. Fierli, zaczerpnięte z majowego „Zwrotu”. Przedstawia ono kąpielisko w Orłowej. Czekamy na propozycje współczesnego ujęcia. W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysłać na: dabkowski@glos.live bądź info@glos.live. Serdecznie zapraszamy do współpracy!

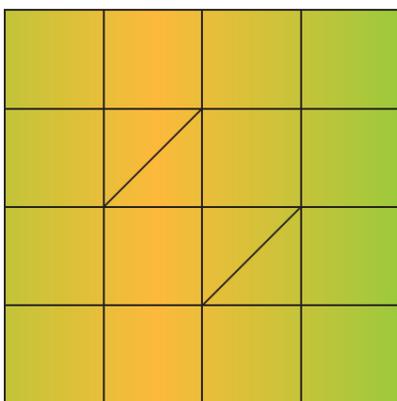
MINIKWADRAT MAGICZNY I

Pionowo i poziomo jednakowo:

1 2 3 4

1. japońska szkoła walki wręcz, dyscyplina Rafała Kubackiego
2. animozja, pretensja, wrogość, ansa
3. dzicy, niecywilizowani ludzie, barbarzyńcy
4. miejsce z wodą na pustyni.

Wyrazy trudne lub mniej znane: DZICZ

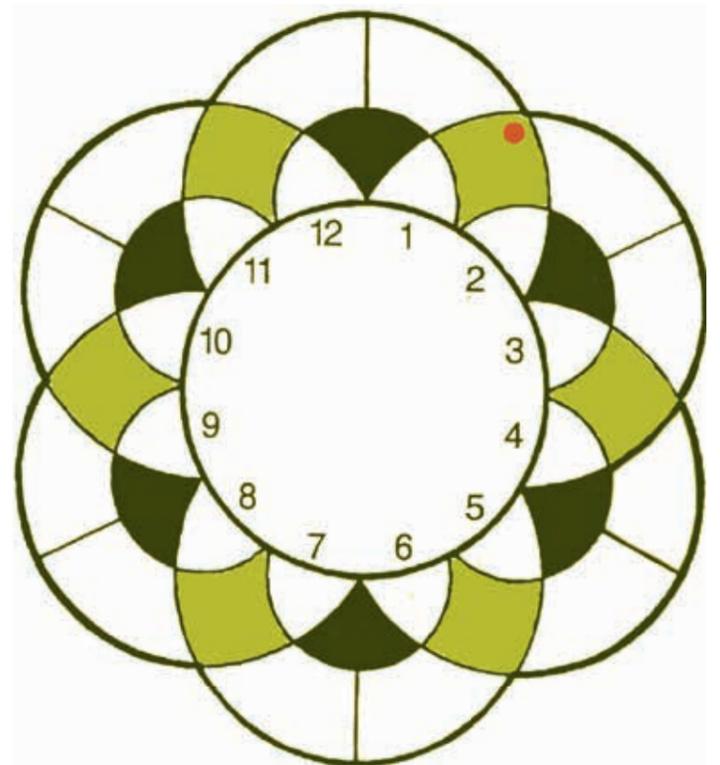


LOGOGRYF ŁUKOWATY

Rozwiązaniem jest dokończenie myśli, której autorem jest Stanisław Jerzy Lec (ur. 6 marca 1909 we Lwowie, zm. 7 maja 1966 w Warszawie), właściwie baron Stanisław Jerzy de Tusch-Letz – polski poeta, satyryk i aforysta: „Położenie a postawa, to piekielnie trudna...”

- 1.-4. model Forda lub jeden z klawiszy na klawiaturze komputera
- 3.-6. dowcipniś, kawalarz, zgrywus
- 5.-8. zakład warzący piwo
- 7.-10. nagrobek żydowski
- 9.-12. ciało niebieskie podobne do gwiazdy
- 11.-2. nie jada potraw mięsnych.

Wyrazy trudne lub mniej znane: KWAZAR



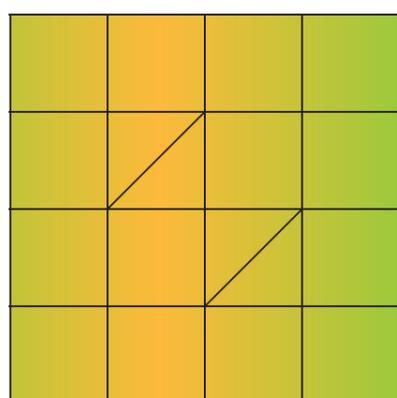
MINIKWADRAT MAGICZNY II

Pionowo i poziomo jednakowo:

1 2 3 4

1. milczą, dusza śpiewa – w arii z operetki „Wesoła wdówka” Lehara
2. rodzaj samochodowego nadwozia
3. belka zakończona żelazną głowicą służąca dawniej do burzenia bram i murów
4. Dymna, Seniuk albo Jantar.

Wyrazy trudne lub mniej znane: TARAN



Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana nagroda. Rozwiązania prosimy przysłać na e-mail: info@glos.live. Termin ich nadsyłania upływa w środę 2 sierpnia 2023 r. Nagrodę z 7 lipca otrzymuje Agata Valičkova z Trzyńca. Autorem dzisiejszych łamigłówek jest Jan Kubiczek.

Rozwiązanie krzyżówki kombinowanej z 7 lipca: IDEALY NIE SĄ DLA IDEALISTÓW

Znajdź nas na YouTube

